

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część strony 8 K. Czwarta część strony 12 K. Trzecia część strony 15 K. Połowa strony 20 K. Cała strona 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

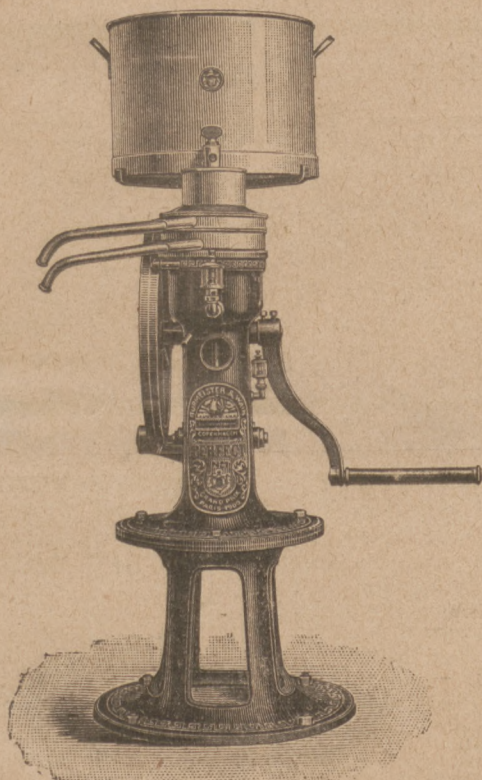
Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika”.

ODDZIAŁ HANDLOWY

Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3.

Pośredniczy w zakupnie **wszelkich nawozów sztucznych** maszyn, narzędzi rolniczych i nasion. Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki rozdziela się pomiędzy odbiorców.

KATALOGI PRZESYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE OPLATNIE.



BIURO TECHNICZNO - MLECZARSKIE

GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO

KRAKÓW, BASZTOWA 19.

Skład maszyn, naczyń i wszelkich artykułów mleczarskich, wyrobów krajowych i duńskich, pod kierunkiem firmy

BURMEISTER i WAIN w Kopenhadze.

Wykonuje się plany i kosztorysy dla młeczarni ręcznych i parowych, i dla dostawy mleka do miast.

Przerabia się i odnawia stare młeczarnie i maszyny.

W przyjmowaniu zamówień i udzielaniu bliższych wyjaśnień pośredniczy również Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Do wydzierżawienia majątek Torskie

1.500 morgów ornej ziemi, w wysokiej kulturze, gorzelnia o 1.300 hektolitrach kontyngentu. Wyjaśnięć udziela (tylko reflektantom, a nie pośrednikom) Zarząd dóbr Torskie, stacja kolei, telegraf i poczta w miejscu. 186 3—3

Eibenszyckie SZPARAGI Olbrzymie.

Antoni Worell

c. k. dostawca nadworny

i hodowca szparagów w Eibenschitz (Morawia), odznaczony na niezliczonych wystawach, krajowych i obcych,

Pierwszemi Nagrodami

rozseła, od teraz poczawszy, tak swoje, jak od I. Kolet (dawniej wymieniony gospodarski związek — Sekcja dla kultury szparagów) zakupione,

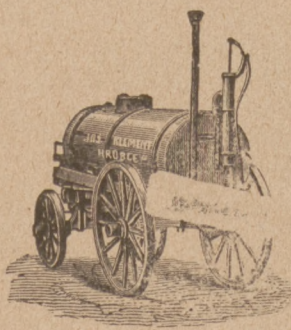
Olbrzymie Szparagi Eibenszyckie

przez siebie ulepszone, najpłodniejsze, o delikatnem mięsie i zapachu, sortę dojrzewającą o 14 dni prędzej niż wszystkie inne znane gatunki, za których udanie się przez 3 lata gwarantuje.

W maju szparagi „Solo“ i stołowe, dwa razy dziennie świeżo cięte, w wiązkach, albo nie wiązane na wagę.

Do każdego zamówienia dołącza się gratis, łatwa do zrozumienia, broszurka o uprawie szparagów. 201 1—1

Beczki na gnojówkę, względnie na wodę



z podwójnie cynkowanej blachy stalowej, o 4—25 hektolitrów pojemności, wraz z odpowiednimi wozami. Godne polecenia dla domów, właścicieli dóbr, gmin, straży ogniowych, miast, szpitali, itp.

Bardzo praktyczne pompy do zanurzania w wodę, zapomocą których wygodnie i szybko można beczki napełniać.

Rozpryskiwacze do gnojówki z kutego żelaza z gumowem uszczelnieniem. 123 2—26

Poleca:

JÓZEF KLEMENT

specjalna Fabryka beczek na gnojówkę, względnie na wodę
HROBCE-RAUDNICE.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.



FABRYKA MASZYN

== i ODLEWNIA ==

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. Urządzenia, rekonstrukcje i reperacje gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.
2. Transmisje według najnowszych typów.
3. Kotły parowe, konstrukcje żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.
4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Telefon Nr. 559.

126a 9—26

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

== PURGOL ==

proszek przeczyszczający wyrobu aptekarza Zygmunta Thürhauasa, dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.

Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki. 195 1—26

Cena 10 dawek 1 korona 80 groszy.

Do nabycia w Aptece w BURSZTYNIE.

W HULCZU

poczta w miejscu, stacja kolei Belz, są na sprzedaż buhajki pełnej krwi i półkwi rasy simentalskiej, z obór zarodowych, po 1 koronie 20 groszy i po 80 groszy za kilo żywej wagi, w chlewni centralnej. — Klacz gniada, 4-letnia, ujeżdżona w zaprzęgu, półkwi angielskiej, po Windso-rze, miary 14/3, za 400 koron. — Trieur, mało używany, z fabryki Claytona, za 160 koron. — Maszyna 2-szwowa do robienia mat, całkiem nowa, z fabryki Bölte, za 250 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 200 1—6

WĘGIERSKA

PAPRYKA RÓŻOWA

Szege-dyńska
I-a, słodka, pod gwarancją prawdziwą, uznana za najlepszy gatunek własnego zbioru. 5 koron za 1 kilogram. Wyselka franco za pobraniem, poczawszy od 1 kilograma. Inne specjalności: Ślonina węgierska, Salami, i t. p., jak najtaniej.

ZAKŁAD ROZSEŁKI
wszelkich produktów krajowych
HAUPT A. RUDOLF
Budapeszt VIII. — Ovoda uteda 22.
125 4—52

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie, do sprzedania akwarela Fałata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena 150 koron. 115 14—18



Myszy polne mogą być doszczętnie zniszczone tylko wojnami od trucizny, jedynie pewnymi pigułkami **FUCHSOL**. — W 1 kilogramie Fuchsolu jest około 10.000 pigulek zawartych, 1 kilogram wystarcza zatem na 8.000 do 1.000 m², by wszystkie myszy polne wytepić.

1 klg. Fuchsolu dla myszy polnych 3 korony. Przy odbiorze 5 do 50 klg. jeden klg. 2 5/9 koron, 100 klg. 200 koron.

Dla myszy polnych cała doza 5 koron, pół doz 3 korony. — Dla szczurów cała doza 8 koron, pół doz 4-50 koron.

C. k. Zarząd dóbr Holic pisze: Donoszę panu, że myszy polne, po użyciu Fuchsolu, w przeciągu pół godziny wyginęły.

Krzich, m. p., c. k. radca gospodarczy.

Wielka ilość szczurów została przez Fuchsol zniszczoną, co dotąd nie udawało się przy stosowaniu innych środków.

C. k. Komenda szkoły kadeckiej. *Sermont*, m. p., c. k. Oberst. Z całym zadowoleniem donosimy, że nasze nadzieje wytepienia myszy polnych Fuchsolem, zostały przewyższone. Możemy pański preparat polecić każdemu jako niezrównany.

33 9-40 Zarząd dóbr Karola Stummera, Oslawan.

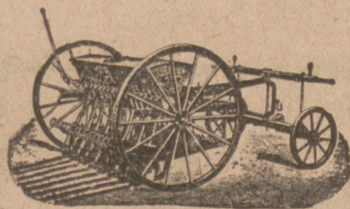
CHEMICZNE LABORATORYUM „FUCHSOL“

S. FUCHS i Sp. Wiedeń VII, Mariahilferstrasse 1. 38.

Na obecny sezon siewny polecają

L. Queller i L. Heller

LWÓW, ul. GRÓDECKA



siewniki rządowe, szerokorzutne i do koniczyn, wszystkie najnowsze systemu (kółek przesuwalnych) — bez kółek zmiennych (Schubrad).

Słynnej fabryki spółki komandytowej „TITANIA“, specjalnych fabryk dla wyrobu siewników.

Ceny niższe jak konkurencja, gwarancja pod każdym względem. 164 23-52

CENNIKI, KOSZTORYSY DARMO I OPLATNIE.

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

DERKI NA KONIE w całej wielkości tylko 95 ct.



Niezbędne dla każdego właściciela koni są nasze nieprzemakalne **derki na konie**, które w całej wielkości ze szczególnie gęstej i ciepłej wełny z Brünn są wyrabiane i stąd chronią konie przed przeziębieniem i utrzymują je stale w dobrym zdrowiu. Nasze derki na konie można dostać w każdym kolorze, a ceny są, ze względu na sprzedaż masową, wyjątkowo niskie:

1 sztuka kompletnej wielkości tylko	95 ct.
2 sztuki	1.85 zł.
4 „	3.60 „

sprzedaje za zaliczką jedynie: 100 5-6

HENRYK KERTÉSZ WIEDEŃ I., Fleischmarkt 18-290.

NASIONA TRAW o najwyższej czystości i sile kiełkowania.

MIĘSZANKI NASION TRAW przez fachowców zestawione.

KIRSCHES'A „IDEAL“, najwydatniejszy burak pastewny — własnej hodowli. 59 9-10

NASIONA LEŚNE o najlepszej możliwej jakości

dostarczą

JUL. STAINER

c. k. dostawca dworu

WIEDEŃ — WIENER-NEUSTADT.

Cenniki, oferty specjalne na żądanie gratis.

Zarząd dóbr Maćkowice

ostatnia poczta Kosienice, stacya kolei Żurawica, ma na sprzedaż **buhajki** półkrwi oldemburskiej, w wieku od sześciu do ośmnastu miesięcy. 203 1-4

139 5-52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie
uszarnie i t. d.

Maurycy Goldschlag Głazowski

LWÓW, ul. JOZAFATA 1. 5.

Generalny reprezentant i wyłączny zastępca na Galicyę i Bukowinę Fabryki maszyn i urządzeń młyńskich
J. HÜBNER i K. OPITZ w Pardubicach.

Projektuje i urządza młyny walcowe najnowszego systemu, do mielenia pszenicy, żyta i każdego zboża.
Specyalność: Młyny w połączeniu z motorami ssąco gazowymi, gdzie zmielenie 100 kg. razówki wynosi 5 ct.

MLYNY POJEDYNCZE JUŻ OD KWOTY 1200 KORON.

NAJDALEJ IDĄCE GWARANCYE ZA JAKOŚĆ, ILOŚĆ I DOBROĆ MAKI.

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI SPŁATY.

Młyny zbudowane przez fabrykę naszą w roku 1904: Młyn walcowy w połączeniu z turbiną i lokomobilą parową w dobrach *Strzałki, JWp. Maryi Małachowskiej*. — Młyn z motorem ssąco gazowym: u *JWp. Franciszka Zajączkowskiego w Krasnem, p. Touste*, u *JWp. radcy Hofmokla w Łahodowie*, u *Przew. ks. Kopytczaka w Tokach*, i wiele innych. 140 4-40/12

Wszelkie wyjaśnienia, plany i kosztorysy bezpłatnie, przez pana zastępcę.

Następnie, jako GENERALNY ZASTĘPCA FABRYKI MASZYN i URZĄDZEŃ GORZELNIANYCH
ANDERLING i HUBER w Pradze i Zizkowie

POLECAM GORZELNIE ROLNICZE JAKO SPECYALNOŚĆ, TARTAKI I BROWARY.
PRZESZŁO 30 GORZELNÍ W GALICYI W RUCHU.

Znakomity fabrykat, najlepsze referencye, najdalej idące gwarancye, najdogodniejsze warunki spłaty.

GORZELNIA CZTEROHEKTOLITROWA KOSZTUJE OKOŁO 25.000 KORON.

Czas roboczy 5—6 godzin, zużycie węgla około 5 cetnarów m trycznych.

Wszelkich wyjaśnień, kosztorysów, planów, najchętniej pan zastępca udziela.

Dobry zarobek boczny dla gospodarzy wiejskich.

Tem hasłem jest

PIASEK

JEST

ZŁOTEM

jeżeli jest przerobiony z cementem na cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, na koryta dla bydła, rury do wodociągów, obramowania studni, i t. d.

Nie ma tańszego i lepszego budulca w mieście i na wsi.
NOWE DOSKONAŁE MASZYNY RĘCZNIE PORUSZANE, mogące być obsłużone przez nieuczonego robotnika — dostarcza

LIPSKI Zakład Cementowy

Dr. GASPARY & Co, MARKRANSTÄDT, b. LEIPZIG.

NADESLANE PRÓBKÍ PIASKU (około 5 kg) BADAMY BEZPŁATNIE.

CENNIK ILUSTROWANY Nr. 202 ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE.

Jeden z naszych zastępców przebywa obecnie w Galicyi, upraszamy więc o zgłoszenie się do nas tych, którzy pragną mieć bezpłatne jego odwiedziny. 32 7-26

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw pożarom.

Oryginalne

ALFA-LAVAL

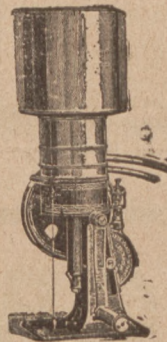
są pod względem trwałości, wydajności i dokładności oddzielania tłuszczu

Separatory

niedoścignione.

Przeszło pół miliona w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.



== TOWARZYSTWO AKCYJNE ==

ALFA SEPARATOR

PRAGA WIEDEŃ GRAC

Fabryka pierwszorzędných maszyn i przyrządów mleczarskich.

Zastępstwo generalne dla Galicyi i Bukowiny:

16 12-52

S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Kartofle „Klejnot Węgier“

duże, wczesne, pełne i doskonałe do jedzenia, po 4 korony za cetnar metryczny loco stacya Matyjowce. — Zamówienia, poczynawszy od 10 cetnarów metrycznych, przyjmuje Zarząd folwarku Załucze nad Prutem, poczta Matyjowce, 90 6-6

Z powodu

zniesienia chle ni do sprzedania: 2 lochy prośne „Yorkshier“ — 3 lochy duże „Marschschwein“ — 4 lochy i 2 knury 3-kwartalne, tejsze rasy, bardzo duże. — Zarząd dóbr Klimkówka, koło Rymnowa. 51 9-10

Do sprzedania

2 siewniki 17-rzędowe, systemu Sacka, nowszego typu, w zupełnie dobrym stanie. Cena po 200 koron. Zarząd dóbr Oszechliby, stacya kolei Nepoloukotz. 193 2-2

OGRODNIK

żonaty, doświadczony, z długoletnią praktyką, z chlubnymi świadectwami, z długim pobyttem na miejscach, poszukuje posady zaraz na ordynaryę. — Łaskawe zgłoszenia pod: Wincenty Szlachetka, ogrodnik w Izydówce, p. Żurawno. 191 1-1

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackim:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . . 8 koron.
W Rosji rocznie . . . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskim . . . 6 talarów.
— Numer pojedynczy kosztuje 40 hal. —

wychodzi w każdy piątek.

Adres Redakcji i Administracji:

Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika” i Agencja ogłoszeń, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie robotników rolnych (Władysław Lenkiewicz). — W sprawie remontowania (Przemówienie księcia Leona Pużyny na poufnym posiedzeniu 40 Rady Ogólnej c. k. Towarzystwa gospodarskiego w dniu 3 marca 1905. Dokończenie). — Wyleganie zboża (Józef Jan Neuman). — Sposoby pokonania trudności o robotnika, z równoczesnym podwyższeniem dochodu z ziemi (A. Śniegocki). — Mikroby nitryfikujące (Odkrycia Winogradzkiego. Z francuskiego — L. Grandeau — V. — L. K...n). — Korespondencje: — Z pól (X...r). — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu Redakcyjnego. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe. — Fejleton: Znaczenie rolnictwa wobec oświaty (L. K...n). — Dodatek zawiera: Z Komitetu: Zawiadomienie o uchwałach XXI Zjazdu leśników austriackich. — Ogłoszenie konkursu. — Odpis reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1905, l. 11.990, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie. — Sprawy Towarzystwa: Wiadomość o VI (zwyczajnym) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 1 kwietnia 1905 roku. — Kronika. — Przegląd czasopism. — Rozporządzenia i obwieszczenia władz. — Okładka inseratowa.

W sprawie robotników rolnych.

Ważna ta sprawa, poruszana wielokrotnie, stanowi dotąd kartę otwartą, na której niejedno zapisanem będzie, zanim nastąpi ostateczne jej załatwienie. A czas nagli, brak robotnika przy roli staje się z każdym dniem ogólniejszym i zagraża większej własności nie w mniejszym stopniu, jak inne niekorzystne wpływy, z którymi gospodarz walczyć musi.

Stosunki, jakie się pod tym względem wytworzyły, są tem niewłaściwsze, że nie powoduje ich brak rąk do pracy, co wymownie udowadnia statystyka.

Zaludnienie po doliczeniu do ostatniego spisu prawidłowego przyrostu ludności wynosi u nas około 100 mieszkańców na jednym km. kwadratowym, a uwzględnisz mniej zaludnione góry, jest w okolicach, odczuwających największy brak robotnika nawet i wyższe. Z tej ludności przypada 23% na ludność innych stanów, około 21% na dzieci, wyrostki poniżej 14 i na starce powyżej 60 lat życia, pozostaje zatem 56%, czyli 56 robotników rolnych. Gdyby służba i wogóle gospodarstwa domowe zajęły 1/4 część tej ludności, to i w takim razie pozostaje jeszcze 42 ludzi na 1 klm. kw. wyłącznie do pracy przy roli.

Z ogólnej przestrzeni odpada przeciętnie 30% na hale, lasy i grunta nieproduktywne, pozostaje na każdym klm. kwadr. 70 ha. ról, łąk, ogrodów i pastwisk, a więc przypada na jednego robotnika przeciętnie 1.67 ha. do obrobienia, i to już wraz z pastwiskami, chociaż te ostatnie tylko nieznaczną ilość robotników zatrudniają.

Są to tak liczne siły robocze, że w normalnych stosunkach przewyższają o wiele zapotrzebowanie. Mam pod ręką daty, wypisane z rachunków zawodowego gospodarza niemieckiego, który potrzebował w ciągu lata tj. od 20 kwietnia do 20 października na zupełne obrobienie folwarku o 250 ha. roli, 80 ha. łąk, 10 ha. pastwisk i 5 ha. ogrodów = razem 345 ha., przy postępowem gospodarstwie, oprócz służby folwarcznej, przynajętych sił 2350 dni męskich i 3970 dni kobiecych, razem 6320 dni, których dostarczyło 42 stałych robotników.

Prawie takie same daty podają pod tym względem odnośne dzieła rolnicze niemieckie, a wynika z tego, że na jednego stałego robotnika przypada tam do obrobienia z samej roli prawie 6 ha., a z ogólnej przestrzeni przeszło 8 ha., a więc przeszło 3 1/2—5 razy tyle, jak u nas, odpowiednio do zaludnienia kraju.

Wprawdzie wchodzi tu w rachunek wychództwo za granicę, jednak gdyby to odjęto nawet 10 robotników z każdego klm. kw., co stanowi pokaźną ilość 785.000 ludzi na cały kraj, to i w takim razie pozostaje jeszcze tak liczna ludność robocza, że w porównaniu do stosunków niemieckich, przewyższałaby prawie trzykrotnie zapotrzebowanie, nawet przy najbardziej postępowem gospodarstwie.

Wobec tak licznego zastępu rąk do pracy, wydaje się ogólny brak robotników przy roli tem niewłaściwszym, że płace za roboczną nie są u nas niskie — ogólne koszty produkcji nawet zbyt wysokie, a więc wykonana praca zbyt droga.

Według wyników z brad ankiet gospodarzy niemieckich i podanych na nich cen za roboczną w poszcze-

gólnych okolicach Niemiec, wynoszą koszta najmu w wyżej podanym folwarku o przestrzeni 345 ha., czyli okrą-gło 600 naszych morgów, w obliczeniu na korony według kursu: w okolicy Wrocławia 5245 K. (przeciętnie od morga 8.74 K.), Erfurta 6989 K. (od m. 11.65 K.), w gór-nym Palatynacie 6270 K. (od m. 10.45 K.), w Górnej Al-zacyi, gdzie robotnik najdroższy, ale zarazem najlepszy 10978 K. (od m. 18.30 K.), czyli przeciętnie na całe Niemcy od naszego morga 12.28 K.

Jakkolwiek w braku dokładnych pod tym względem dat, nie można w ten sam sposób zestawić rachunku dla naszych gospodarstw rolnych, to jednak nie będzie prze-sadnym twierdzenie, że nie wiele znajdzie się gospodarstw w kraju, któreby tymi kosztami pokryły najem robotni-ków do wszelkich robót w ciągu lata na folwarku o wy-żej podanej przestrzeni. Na Podolu, przy udziale na 10 snop, kosztuje sam zbiór pszenicy z morga, licząc ziarno i słomę 14 do 16 K., a w innych okolicach przy płacy od kopy 10—12 K., w tym samym stosunku wypadnie zbiór ziemniaków, a chociaż zbiór innych zbóż stosunkowo mniej kosztuje, to jednak ogólne koszta najmu, zwłaszcza przy uwzględnieniu kosztów pozyskania robotników i nie-zbędnego nadzoru, wcale nieznanych w Niemczech, wy-padną u nas w każdym razie o wiele wyżej.

Jest to wymownym dowodem, że gospodarstwa na-sze produkują wogóle zbyt drogo, i że cen na robociznę w obecnych stosunkach podnieść nie można, co wielu jako środek zaradczy na uchylenie braku robotnika za-leca, a gdy uwzględnimy wysoko postępowe gospodarstwa niemieckie, tamtejsze cła ochronne, wydatne poparcie

rzędu, taniść przewozu, łatwość zbytu po znacznie wyż-szych cenach, wzorową organizację tamtejszych ziemian, i wiele innych dogodności i korzystnych warunków agrar-nych, to o ileż w niekorzystniejszym położeniu znajdują się nasi ziemianie i nie można się dziwić, że ich gospo-darstwa, pomimo żyznej ziemi, nie mogą się należycie rozwinąć i osiągnąć wyżyn wskazanych postępow, i że ulegając współzawodnictwu, większa własność co raz bar-dziej topnieje.

Przyczyny, które tak wyjątkowe stosunki robocze u nas spowodowały, wypływają: 1) z niewłaściwego sto-sunku robotnika do pracodawcy, 2) z małej wydajności pracy, 3) niegospodarnego użycia robocizny.

Co do pierwszego to zaznaczyć należy, że u nas niema dotąd robotników rolnych, lecz są tylko zarobnicy, a różnica pomiędzy jednymi i drugimi jest znaczna i za-sadnicza.

Robotnik wymaga za pracę pełnego wynagrodzenia, wystarczającego do zaspokojenia jego potrzeb życiowych, ale gdy ma to zapewnionem, czuje się zobowiązanym wobec pracodawcy, stanowiska swego nie porzucać, lecz stara się je utrzymać i jest w każdym czasie do rozpo-rządzenia, daje też gwarancję należytego i wczesnego wykonania podjętych robót za stałem, z góry umówionem wynagrodzeniem. Łącznikiem pomiędzy obiema stronami jest wzajemny interes, polegający na tem, że robotnik osiąga utrzymanie, a pracodawca możność prawidłowego rozwoju przedsiębiorstwa.

Takich robotników niema u nas, gdyż pracodawcy nie starają się ich wytworzyć, a ci, którzy mogliby i po-

Znaczenie rolnictwa wobec oświaty*).

Ludność zdrowa moralnie i fizycznie stanowi jedną z naj-pewniejszych podstaw ustroju państwowego. Pod tym wzglę-dem zgodni są nawet ci, którzy co do środków, mających na celu podniesienie rolnictwa, rozmaite wygłaszają zdania. Rolnictwo jest nietylko najstarszą z istniejących form zarob-kowania, jego znaczenie wobec oświaty i państwa przede-wszystkiem na tem polega, że nadało wartość przedmiotowi pierwotnie bezwartościowemu, to jest ziemi, która stała się obecnie podstawą życia społeczeństw.

Jest to jednak u ogółu raczej niejasnym poczuciem, nizeli uznaną prawdą, co do której trzeba zdać sobie sprawę. Jak długo będziemy mieć przed oczyma, tylko nasze życie obecne, niełatwo nam przyjdzie wyjaśnić sprawę. Popędy stronnictw odezwały się tak hałaśliwie, frazesy wystąpiły w miejsce przekonywujących zasad; nici sprzecznych interesów tak się poplątały, że stało się to na razie sprawą do rozwiązania trudną. To, co dziś nazywamy „życiem publicz-nem“ stało się budową tak skomplikowaną, z tylu czynni-ków złożoną, że na pierwszy rzut oka trudno odróżnić, jaki udział przypada pojedynczym członkom w ogólnym przy-chodzie. Trzeba się zwrócić do obiektywnych podstaw histo-ryi, usunąć się od obecnego zgiełku, a cofnąć się do prze-szłości, aby mózż pasmo rozwijających się wypadków u jego początku zbadać. Czem głębiej cofniemy się w przeszłość, tem stosunki życia stawać się będą prościejszymi, tem prze-j-

rzystszym położenie, tem jaśniej ujrzemy oczyma duszy, te siły, które pracowały nad tem, czego dziś używamy. A rów-nocześnie w coraz dokładniejszych zarysach wystąpi ten mo-ment, który dziś jeszcze przeznaczają rolnictwu wybitne stano-wisko: jemu zawdzięczamy w wielkiej części zdobycze oświaty, bez których niepodobna sobie wyobrazić naszego publicz-nego życia. Wtedy także i to zobaczymy jasno, że wiele ciężkich strat naszego publicznego życia z tego pochodzi, że duchowe i obyczajowe zdobycze stworzone przez rolnictwo nie wywierają już obecnie należytego sobie wpływu na życie ludów.

Historja nas uczy, że dopiero z powstaniem rolnictwa rozpoczyna się narodowy i umysłowy rozwój ludów. Sto-sunki i stan duchowy ludów przed wprowadzeniem rolnictwa są, o ile to dzisiejszych cywilizowanych narodów dotyczy, prawie nieznanne. Nawet u prostego ludu nie zachowało się pod tym względem żadne wspomnienie. Wszystko, co za-chowało się z dawnych czasów odnoszącego się do zwycza-jów i obyczajów, mowy, pieśni i podania nie sięga przecież czasów pierwotnych. Silny zwrot w życiu duchowym i oby-czajowym narodów, jaki powstał po zaprowadzeniu rolnictwa, zniszczył wszystkie ślady dawniejszych stosunków życiowych.

Świat poglądów, duchowy horyzont, prawo, życie pu-bliczne (o ile można było o niem mówić), życie rodzinne, wszystko jednym słowem zostało z gruntu przekształconem tak, że przeszłość zniknęła w pomroce. Musimy jednak użyć porównawczej metody, aby zrozumieć olbrzymi postęp oświaty jaki nastąpił skutkiem zaprowadzenia rolnictwa w sto-sunku do dawniejszego stopnia cywilizacji i w tym celu uważamy za potrzebne naszkicowanie obrazu dalekiej prze-

*) Z D. Landw. Presse.

winni zająć te stanowiska, rozchodzą się po świecie, szukając wydatniejszego zarobku, albo zasilają proletaryat miejski i stają się ciężarem i plagą społeczeństwa, a pozostaje tylko zarobnik, którego stanowisko jest zupełnie odmienne.

Ten zużytkowuje czas, zbywający od własnych zajęć — na zarobek wychodzi wtedy, gdy niema w domu roboty — trzeba go od czasu do czasu pozyskiwać, zachęcać do zarobku, a zarobnik, nie będąc niczem zobowiązany, korzysta z łatwego i chwilowo wyższego zarobku i przerzuca się tam, gdzie mu więcej płacą, lub mniej do pracy przynaglają. Uważa on co najmniej za grzeczność, jeżeli nie za łaskę, że wyjdzie na zarobek, a spędzony przy tem czas stara się wykorzystać na wypoczynek po żmudnej pracy u siebie i odpowiednio do tego spełnia pracę — ot tak, niby z grzeczności, dla odpoczynku. Obopólny stosunek nie wypływa tu z wzajemnego interesu, ale jest jednostronnym — pracodawca potrzebuje robotnika i musi go pozyskać za wszelką cenę, zaś zarobnik nie odczuwa konieczności zarobku, może on w danym razie obejść się bez niego, albo odroczyć go na później, a stąd wypływa zawistość pracodawcy od złej lub dobrej woli zarobnika, co znow powoduje ustępstwa pierwszego na każdym polu — jednym słowem, pracodawca znajduje się w położeniu przymusowem, zarobnik w dowolnem.

Wskutek tych stosunków przyjmuje pracodawca do roboty siły takie, jakie pozyskać może, a więc najczęściej wyrostki, prawie dzieci, które starszym w robocie podobać nie mogą, ci zaś prześcignąć je nie chcą, wskutek

szości. Będzie on niedokładnym, bo źle byłoby opierać się na samych przypuszczeniach. Szczęściem jednak możemy się oprzeć na pewniejszych podstawach. Jeżeli mało wiemy o pierwotnym stanie cywilizowanych narodów, to możemy robić spostrzeżenia na tych, które dziś jeszcze stoją na niskim stopniu cywilizacji, lub też od niedawnego dopiero czasu podniosły się na stopień wyższy. Nie idzie tu wreszcie o pojedyncze szczegóły, tylko o zarysy ogólne. A w ten sposób, pomimo różnic, możemy wyrobić sobie pewne pojęcia, które służyć będą za podstawę w wyobrażeniach naszych o innych narodach.

Stan poprzedzający zaprowadzenie rolnictwa także nie wszędzie był jednakowym, ale nie ma też większej pod tym względem różnicy i jeżeli nie przyjmujemy dla wszystkich narodów tej samej reguły, to możemy skonstatować dwa niższe stopnie życia kulturowego: to jest myśliwstwo lub rybołówstwo i wędrowny stan pasterzy trzod. Jeżeli porównamy stosunki ludów będących dziś jeszcze blizkimi najniższego stopnia oświaty z tymi, jakie istnieć zaczęły od chwili zaprowadzenia rolnictwa okaże się jasno wielka różnica. Dopiero z tą chwilą naród może się zaliczać do rzędu cywilizowanych i wejść na drogę historycznego rozwoju. Przedtem nie było to możliwem; brak bowiem było skłonności do postępu, a stosunki tego były rodzaju, że nie znosiły rozwoju, udoskonalania i powiększania się. Tam więc nie mogło być postępu; życie, jak wskazówki nie nakręcanego zegara, stanęło nieruchomo. Wymowną ilustracją tego stanu rzeczy jest życie pasterzy arabskich. Gdziekolwiek przypada im jakaś rola w historii znajdujemy wszędzie te same stosunki; gdy porównamy opisy ich trybu życia podawane nam przez Stary Testament z naj-

czego jest u nas wydatność pracy tak małą, że mniejszą być nie może, a to jest główną przyczyną zbyt wysokich kosztów produkcji.

Działalność zatem w celu poprawy tych stosunków, jeżeli pomyślny wynik ma być osiągnięty, należy równocześnie w dwóch kierunkach rozwinąć, tj. w kierunku wytworzenia większej wydatności pracy przy równoczesnem obniżeniu kosztów produkcji.

Aby to osiągnąć, należy najpierw usunąć trzecią przyczynę złego, tj. niegospodarne użycie robocizny, a że to głównie od pracodawcy zależy, więc naprawę należy rozpocząć od siebie, a to może największe przedstawia trudności.

Że rolnik jest z natury konserwatystą, dziwić się nie można, gdyż usposabia go do tego przyroda sama, lecz konserwatyzm, posunięty aż do zapoznania własnego interesu, staje się nielogicznym, a taki właśnie jest u nas prawie ogólnie w rozkwicie.

Komuż nieznane są zdobycze mechaniki na polu rolniczem, tego jedyne, a tak znakomitego środka spotęgowania sił ludzkich, a jednak nie wiele znajdzie się gospodarstw w kraju, któreby w całej pełni z niego korzystały. Do zaprowadzenia większej ilości żniwiarek na Podolu, potrzeba było aż strejku rolnego, a dziś, gdy to groźne widmo przycichło, ustępują i te nieliczne maszyny jako niepotrzebne graty, coraz bardziej prymitywnemu sierpowi, wyruguwanemu już dawno ze wszystkich postępów gospodarstw na całej kuli ziemskiej.

Ciekawym byłby rachunek farmera amerykańskiego, który płacąc robotnika w czasie żniw w rejonach górni-

nowszeimi wspomnieniami z podróży nie znajdziemy prawie żadnej różnicy. Jaki olbrzymi przedział co do czasu! A rozwoju pod żadnym względem nie dostrzegamy! Podczas gdy narody europejskie zrobiły w tym samym czasie tak olbrzymi postęp „Ludy koczownicze nie postępują, ale się też nie starzeją. Dopiero z chwilą, kiedy zaczynają oddawać się rolnictwu, prawa dotyczące się rozwoju narodów, zyskują do nich przystęp“ (Roscher, Nationalökonomik des Ackerbaues).

Nasuwa się pytanie, jak wyjaśnić fakt, co do którego historia jasno się wyraża. Dlaczego „prawa narodowego rozwoju“ dopiero wtedy nabrały mocy, kiedy naród zaczął oddawać się rolnictwu? Odpowiadając na to pytanie, wykazujemy równocześnie kulturowe znaczenie rolnictwa. Przekonamy się, że w niem właśnie zdajdają się kiełkujące ziarna, które z biegiem czasu kwiatem się okryją; że w niem znajdują się podstawy najważniejszych interesów naszego życia.

Rzućmy jednak jeszcze okiem na poprzedzające rolnictwo stopnie kultury. Najpierwotniejszym sposobem utrzymywania życia jest niewątpliwie myśliwstwo i rybołówstwo. Nie przypuszcza ono bowiem żadnej innej czynności, jak tylko tę, która do zdobycia warunków utrzymania życia jest potrzebną. Człowiek nie robi tu nic innego, tylko na swoją korzyść obraca pomyslnie okoliczności. Bierze to, co mu natura ofiarowuje, a cała jego duchowa czynność na tem się ogranicza, że zastanawia się nad drogami i sposobami, jakimi najłatwiej mu będzie osiągnąć zdobycz, stanowiącą i jego pożywienie. W ten sposób wyrabiają się w człowieku pierwotnym pewne właściwości, które człowiek oświecony później zatracą. Czem zręcznie i bardziej stanowczo przeszkody

czych i fabrycznych po 3 dolary, tj. prawie 15 kor. dziennie, albo właściciela, poprzednio podanego folwarku w Niemczech o 600 morgach, mającego do dyspozycji 42, najczęściej od nas sprowadzonych robotników, gdyby ci wykonywali zbiory sierpem, a wszakże ten sam farmer pobijał do niedawna świat cały w spółzawodnictwie, w produkcji rolnej, a gospodarz niemiecki wykonuje temi siłami wszelkie roboty i to z pewnością lepiej, taniej i wcześniej, niż to się dzieje u nas, przy użyciu całej fałangi drogich, z trudem pozyskanych, a niewydatnych robotników, pod dozorem nieodzownych, najbardziej rozpróżnionych, a dobrze płatnych nadstawników, którzy nieco przyuczeni, mogliby być użyci do prowadzenia własnoręcznie żniwiarek i stałoby się siłą dodatnią gospodarstwa wykonując pracę częstokroć wydatniejszą niż ta, którą obecnie beczynnie nadzorują.

Jak o życiu naszym, tak samo o organizacji zarządu, o zaoszczędzeniu sił ludzkich, o zmniejszeniu kosztów produkcji mało kto u nas myśli — wszystko idzie dawnym trybem, wskutek czego jak żniwo, tak i orkę, młockę i wszelkie inne roboty wykonują u nas w sposób, przeciwny wszelkim zasadom gospodarności, i gdyby niezacienione ramy i tak już dość obszernego artykułu — mógłbym przytoczyć wiele jaskrawych i pouczających przykładów pod tym względem.

A jednak zaoszczędzenie sił ręcznych, posunięte do możebnych granic, naturalnie bez ujemy dla prawidłowego rozwoju gospodarstwa, jest jednym z głównych warunków usunięcia niewłaściwych stosunków roboczych. — W tym względzie dałoby się u nas wiele zrobić i to tak

wiele, że przy należytej organizacji możnaby oszczędzić połowę, jeżeli nie więcej, obecnie użytych sił ludzkich, co spowodowałoby z jednej strony mniejsze zapotrzebowanie robotnika, a z drugiej trudniejszy zarobek, a więc większy popyt za nim i stosunki zmieniłyby się od razu na korzyść pracodawcy.

Samo zaoszczędzenie nie doprowadziłoby jeszcze do zamierzonego celu, lecz mogłoby spowodować większe wychodźstwo z kraju, w każdym jednak razie ułatwiłoby znacznie wprowadzenie w życie drugiego warunku polepszenia stosunków roboczych, tj. wytworzenie klasy robotników rolnych.

W obecnych stosunkach nie jest to tak trudnem, jak na pozór może się wydawać. Robotników nie trzeba nawet sprowadzać z odległych okolic, gdyż to ogromnie powiększa kosztu produkcji, a nie usuwa złego. Robotnik taki, wyszedłszy zagranicę, gdzie wchodzi w zmienione stosunki, zastosowuje się do nich z konieczności i staje się dobrym robotnikiem, lecz u nas, korzystając z przymusowego położenia pracodawcy, a przytem buntowany przez miejscowych zarobników, staje się częstokroć mniej wydatnym w pracy od miejscowego, albo rozpierzcha się po okolicy i pozostawia pracodawcę w położeniu gorszem, niż był poprzednio. Ręk do pracy przy roli znajdzie się prawie w każdej miejscowości pod dostatkiem, a dostarczą ich w pierwszym rzędzie chałupnicy, nieposiadający wcale, albo tylko bardzo małe grunta, a tych można łatwo pozyskać na stałych robotników. Gdzie takich niema tam rzecz nieco trudniejsza, lecz i w tych miejscowościach znajdują się niebawem, jeżeli wytworzone będą od-

pokona, czem postępowanie jego będzie zdecydowanem, czem większą będzie cierpliwość, wytrwałość, przytomność umysłu i waleczność — tem łatwiej zdobycz uzyskaną zostanie.

Do wykształcenia tych indywidualnych właściwości, służy już wrodzony popęd. Na polowaniu, każdy jest sam sobie pozostawiony, obcej pomocy niepotrzebuje. Każdy dorosły, jest zupełnie wolnym i niezależnym i obchodzi się bez drugich, jeżeli stykać się z nimi niema ochoty. I dlatego też u ludów myśliwskich znajdujemy zupełną anarchię. Stosunki pomiędzy pojedynczymi rodzinami, są zupełnie luźne. Rozłączają się, zawiązują na nowo stosunki i znów rozłączają stosownie do okoliczności. Nic też innego powstać tam niemoże, tylko hordy od nikogo i niczego niezależące. A między pojedynczymi hordami, żaden związek nie istnieje. Żyją obok siebie zaledwie o sobie wiedząc. Zamieszanie pod względem językowym nigdzie nie jest tak wielkie, jak między koczowniczymi narodami. Brakuje też wszelkich podstaw do utworzenia się na pewnych ustawach opartej gminy. Obyczaje, zwyczaje i prawo, znajdują się na możliwie najniższym stopniu. Powodem tego są rozmaite okoliczności. Prywatna własność jest prawie nieznaną. Pojedyncza osobistość oprócz przyborów myśliwskich nic nie posiada, a te nosi z sobą wszędzie. Nie istnieje też wcale socjalny podział na bogatych i ubogich, który skutkiem istniejącego w duszach ludzkich pragnienia, polepszenia doli uboższych, jest jednym z głównych źródeł postępu. Istnieje tam taka równość, że idealniejszej żaden demokracja wymarzyć nie zdoła. Oprócz przyborów myśliwskich nikt, nic więcej nie posiada i posiadać niepotrzebuje. To powiększa jeszcze nie-

zależność ludzi pojedynczych od ogółu. A ponieważ cała czynność ogranicza się do zaopatrzenia się w zwierzynę, porządna robota wcale więc nieistnieje. Myśliwy podlega rozmaitym okolicznościom. Nie może robić nic innego, tylko je wyzyskać; ale nie jest dla niego możliwem ani niepomysłnych warunków zmienić, ani pomyslnych stworzyć. To też następstwem zbyt wielkiego dostatku, bywa najprzykreszszy brak. Tak żyje w zupełnej ościężałości; tylko głód go podnieca. Rozwój w jakimkolwiek kierunku jest wykluczony; brakuje do tego skłonności i wrodzonego popędu.

Objawem pewnego postępu, jest już koczownicze pasterstwo. Tu już przychodzi pojęcie utworzenia gminy. Ludzie zmuszeni są do wzajemnej pomocy i obrony. Bogaty właściciel trzód, potrzebuje parobków. Ubogi, który osobiście nic nieposiada, musi sam na życie zarabiać. Węzły więc pewnych wspólnych stosunków, zaczynają się już nawiązywać. Jednostka ludzka niemoże się tak łatwo odbywać bez obcej pomocy. Znajdujemy tu zamiast hord, silnie trzymające się plemiona. Stosunki zaczynają się ustalać; powstają początki praw i obyczajów. Występować także zaczynają różnice socyalne. Są już bogaci i ubodzy; istnieje klasa posiadająca, która swój majątek powiększać może. Mimo to, rozwój i postęp, nieprzekraczają pewnej granicy. Powodem tego jest brak stałego miejsca pobytu. Nieustanne przenoszenie się z miejsca na miejsce, wymaga też nieustannej gotowości i ogromnej ruchliwości, które przeszkadzają głębszemu umysłowemu rozwojowi. Jeżeli postęp w danym kierunku, zaczyna sobie drogę torować, to niewątpliwie z chwilą wyruszenia w dalszą drogę, wszystko ustaje. Stosunki gospodarskie, zmianom na korzyść ulegać niemogą.

powiednie warunki, tj. jeżeli robotnik będzie miał zapewnione stałe zajęcie przy dostatecznym wynagrodzeniu. W takim razie nie wyjdzie on zagranicę, lecz pozostanie w domu, a zagranicę wyjdzie tylko zwyżka po nad własne zapotrzebowanie.

Wspomnę tu jeszcze o tworzeniu małych, paru lub kilkohektarowych dzierżaw i osiedlaniu na nich robotników — projekt, który podałem w lipcu 1902 r., w czasie strejków rolnych, w „Dzienniku Polskim“, gdzie też w tym czasie w szeregu artykułów, jak niemniej w „Rolniku podolskim“, dziełku, wydanem w 1900 r., omawiałem obszerniej sprawę robotników rolnych.

Ostatecznie zaznaczyć należy, że aby zmiana stosunków roboczych skutecznie przeprowadzoną być mogła, potrzeba jeszcze i innych warunków, a w pierwszym rzędzie, aby gospodarz dokładnie wiedział, jak są wysokie i z czego wynikłe koszty produkcji przy każdym dziale gospodarstwa i do tych zastosowywał przyszłą działalność, tj. nie przekraczał tych kosztów, ale przeciwnie dążył do odpowiedniego ich obniżenia. To zaś wymaga dokładnej rachunkowości, która dotąd jaknajmniej u nas się przyjęła, a chociaż to rzecz wcale nie kosztowna, nie wymagająca wiele czasu, ani specjalnych wiadomości — rzecz, bez której żadne prawidłowe gospodarstwo w obecnych czasach obejść się nie może, a wszelkie przedsięwzięcia są działalnością na chybi, trafi, błędzeniem wśród ciemności i najczęściej nieudaleni próbami, to jednak uważają ją u nas prawie ogólnie jako zbyt durny moment zastanawiania się nad wydanymi pieniędzmi, które nigdy

nie wróca, wyrokuja o niej i potępiają ją nawet nie poznawszy jej wcale.

Drugim warunkiem jest, aby idąc za wzorem zagranicy pomyślano o ściślejszej organizacyi ziemian, aby załatwienie najżywoźniejszych spraw nie kończyło się jak dotąd na zażaleniach, odnoszeniu się do władz, na szukaniu pomocy i względów tam, gdzie ich najmniej uzyskać można, lecz aby o sprawach ziemian orzekali ziemianie sami, a usunięcia przeszkód w rozwoju szukali w skupieniu własnych sił w działalności stanowczej, wydanej, w ufności, w samopomocy, w zajęciu stanowiska solidarnego i zdecydowanego, z którym musiano liczyć się, jak się liczy rząd niemiecki z tamtejszymi rolnikami, co wszystko jest od nas co najmniej tak odległe, jak daleko pozostaliśmy wstecz od rzeczywistego postępu, którego przykłady mamy dookoła siebie, tylko nie u siebie.

Sprawa robotników rolnych jest właśnie jedną z tych spraw, która wymaga jaknajspieszniejszego załatwienia i łącznego postępowania, gdyż występuje progresywnie w zagrożeniu większej własności. Czy nie należy w tej sprawie zwołać ankietę na wzór niemieckich gospodarzy, to lepiej rozstrzygną powołane do tego czynniki?

Władysław Lenkiewicz.

Rzadkiem jest niezmiernie, by ludy koczownicze pasterskie, robiły cośkolwiek w celu ulepszenia pastwisk. Wolą ciągnąć dalej dla wyszukania sobie innej okolicy. A ponieważ przyjęty u nich system gospodarowania jest bardzo prosty, brakuje zatem podniety do wytworzenia ubocznych gałęzi przemysłowych. Handel i rzemiosła znajdują się w niemowlęctwie.

Z chwilą zaprowadzenia rolnictwa, to wszystko zmienia się do gruntu. Odbywa się wtedy, rzecz można największy przełom, jaki w życiu narodu, nastąpić może; można go porównać tylko z olbrzymim przewrotem, jaki w naszym nowoczesnym gospodarstwie, wywołało wynalezienie maszyn. Najważniejszą rzeczą jest jednak ustalenie siedzib ludzkich. W ten sposób utrwala się stosunki i rozpoczynają się zmiany, mogące już być uważane za postęp. Zmiany istnieją także u ludów koczowniczych, ale nie są to zmiany zasadnicze i na postęp w żadnym kierunku działać niemogą.

Skutki następujących po sobie wypadków, mogą się wytworzyć tylko na ugruntowanych podstawach. Tą podstawą stałość siedziby. W porównaniu do nieograniczonej swobody koczowniczego życia, to „przyklejenie się do łupiny“ jakim jest obranie stałych siedzib, mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać właśnie jako niższy stopień w rozwoju ogólnym. A przecież jest to postęp olbrzymi. Całe cywilizacyjne znaczenie rolnictwa jest z tem najściślej związane. Ważnem zaś jest dlatego, że nie ulega wątpliwości, iż dopiero wtedy o rozwoju mówić można, gdy ludność stałe siedziby posiada. Wtedy przygotowanym jest grunt, na którym postęp bez przeszkody rozwijać się może. To także jest przyczyną dla której, dopiero po zaprowadzeniu rolnictwa, prawa rozwoju narodowego, nabierają mocy. O ile wędrowną gro-

mada cyganów, niezdolna jest do przyjęcia jakiegokolwiek cywilizacji, ponieważ do tego potrzeba spokoju i stałej siedziby, o tyle również jakikolwiek rozwój u narodów nie znających rolnictwa, nieda się pomyśleć. Cokolwiek pod innym względem wyrobi się u ludów zajmujących się rolnictwem, wszystko jest następstwem tego wypadku będącego w historii oświaty wypadkiem pierwszorzędного znaczenia. Z obraniem stałych siedzib najściślej związane jest prawo własności. Kiedy naród dochodzi do przekonania, że ziemi nie należy uważać za własność bezpańską, z którą każdy może robić co zechce, kiedy zapragnie tę ziemię posiadać i zrozumie, że ustanowienie prawa własności jest możliwe, to już krok niezmiernie wagi jest zrobiony w kierunku postępu i sam w sobie zawiera zupełny przewrót w poglądach i pojęciach dotychczasowych. Musi to działać, jak objawienie. Pod innym względem, naprzykład co do posiadania ziemi i lasu, lud dotychczas jeszcze nie nauczył się uważać ich za własność prywatną. Początkowo podobnie działo się z ziemią. Nie należała do nikogo, ale też nikomu specjalnie na tem nie zależało, jak długo polowanie stanowiło źródło żywności, a pasienie trzód główne zajęcie. Aby zacząć ziemię uprawiać, trzeba się było osiedlić; wprawdzie uprawę pola znajdujemy już u ludów koczowniczych, ale o tyle tylko, o ile to do zaspokojenia własnych potrzeb było konieczne, jako zupełnie uboczne zajęcie. Ale rolnictwo jako główne źródło dochodów możliwem się stało dopiero z chwilą obrania stałych siedzib.

Dokończenie nastąpi.

L. K..n.

W sprawie remontowania.

Przemówienie kniazia Leona Puzyny na poufnym posiedzeniu Rady Ogólnej Towarz. Gospodarskiego w dniu 3 marca 1905*).

(Dokończenie.)

Otrzymane odpowiedzi naprowadzić nas muszą na następujące konkluzje: (Biorąc pod uwagę tylko rejon Tow. naszego).

I. Oddziały zajmują się bardzo mało dotychczas przebiegiem remontowania; ich ingerencya, choćby tylko w roli pośrednika, przyczyniłaby się bezwątpienia do do wyższego uwzględnienia interesu hodowców przez władze wojskowe.

II. Większość hodowców produkuje konie 1/2 krwi, reflektując na sprzedaż koni do wojska produkujemy konie dla kawaleryi, brak nam koni odpowiadających wymogom artyleryi.

III. Koszta produkcji czterolatka w przecięciu wynoszą 720 k. (1 rok 180 k.) minimalne są 520 kor., maksymalne 1000 kor., w niczem zatem nie odpowiadają przeciętnej cenie 650 kor., wszyscy hodowcy jednogłownie podwyższenie ceny do kwoty 800—1000 kor., uznali jako kwestyę od której jest wprost zależną przyszłość tej produkcji rolniczej.

IV. Hodowców w kraju podzielić należy na 2 grupy to znaczy większych i mniejszych o większej lub mniejszej produkcji, zależnej od czynników lokalno-gospodarskich. Jako podstawę do podziału powyższego odróżnić trzeba hodowców, którzy w ostatnim 10-leciu sprzedali 50 koni do wojska i tych którzy tego nie uzyskali. Nie proporcjonalnie wyższa przewaga koni sprzedanych do wojska leży po stronie hodowców większych. W marcu 1904 r., 9 stad dużych sprzedało 68 koni, 13 mniejszych hodowców 4 konie (wszystkie 4 od jednego hodowcy).

V. Konie odrzucone pochodzą przeważnie od hodowców mniejszych, 13 mniejszym hodowcom odrzucono 36 koni, 9 większym 10 koni. Konie odrzucone kupują przeważnie handlarze (liweranci), w niewielu wypadkach idą na użytek własny.

VI. Komisye asenterunkowe są nie tylko krajowe, ale i przyjeżdżają z innych prowincyi. Podział czynności komisyi asenterunkowych jest bezprogramowy, uwzględniający głównie hodowców większych, a narażający na koszt i zawód wskutek braku powiadomienia o miejscu i terminie jarmarku remontowego hodowców mniejszych i włościan. Skutkiem dalekiego transportu koni hodowców mniejszych, pożądanemby było, by siedziby powiatów były miejscem urzędowań pojedynczych komisyi. — Peryody urzędowania komisyi asenterunkowych są za krótkie; wynagrodzenie członków komisyi (3 zlr. dziennie) za niskie, by one mogły z całą dokładnością i ścisłością zbadać materiały przedstawiony. Przy pracy szybkiej, powierzchniowej, z terminem połączonej interes hodowcy schodzi na plan drugi, bo przecież zawsze największe niedobory kontyngentu pokryje liwerant.

VII. Od włościan kupują komisye asenterunkowe tylko bardzo nieznacznie. W stryjskiem, sokalskiem, tarno-

*) W nr. 14 *Rolnika*, w tymże artykule, str. 165, wiersz 14 z góry, szpalta 1, ma być nie „Sterah“, lecz „Staat“.

polkiem, przy remontowaniu główne uwzględnienie znajdują koloniści niemieccy.

VIII. Z dotychczasowego sposobu poboru znaczna większość hodowców nie jest zadowolona, wielu hodowców zapowiedziało zwinięcie hodowli koni.

IX. Projekt czynienia starań, by przy komisjach asenterunkowych zasiadali weterynarz cywilny i delegat Tow. gosp. znalazł wyłączne poparcie u hodowców mniejszych, a tu co do weterynarza zdania są podzielone co do delegata jednogłownie uznano za potrzebne, by urzędował jako fachowiec z głosem stanowczym.

X. Przy koniach odrzuconych w r. 1904 stawiano przeważnie zarzuty krzyża miękkiego i martwej kości. — W żadnym wypadku nie skonstatowano błędu asenterunkowego (Wehrfebler).

XI. W końcu następują uwagi i życzenia hodowców z których ważniejsze wyją się:

1. Zwiększyć ilość jarmarków na konie.

2. Licząc się z koniem naszym, obniżyć nieznacznie miarę asenterunkową, remontować także konie siwe.

3. Wpływać na hodowców, by materiały przedstawiali doborowy, zmierzając równocześnie do podniesienia fachowego cenzusu komisyi asenterunkowych.

4. Przeciwdziałać importowi koni z Rosyi i Węgier.

5. Pociągać do odpowiedzialności komisye, które od hodowców koni nie zakupują, żądać od handlarzy poświadczenia, że konie nabyte są w kraju.

6. Zmniejszyć odpowiedzialność przewodniczącego komisyi poborowych przez powołanie delegatów Tow. gospodarskiego.

7. Przydzielić komisjom okręgi urzędowania.

8. Przedstawiać konie za pośrednictwem Oddziałów gosp. z równoczesną ich dokładną selekcyą.

9. Pismo do nas wystosowane Komitetu krakowskiego popiera nas, co do podwyższenia ceny. Co do kwestyi czy dotychczasowe remontowanie odpowiada interesom naszym rolniczym czyni zależnem od tego, czy remontowanie odbywa się na miejscu to znaczy u hodowców większych, czy też konie prowadzić trzeba na jarmark remontowy (hodowcy mniejsi) w pierwszym wypadku, tak; w drugim, nie. Co do ingerencyi weterynarzy cywilnych i delegatów Tow. gosp. Komitet krakowski jest myśli tej przeciwny uważając, że napotkałaby ona na zbyt wielkie trudności ze strony wojskowości, stawia natomiast projekt wprowadzenia komisyi superrewizyjnych dla koni odrzuconych analogicznie jak przy asenterunku ludzi superarbitr, projekt jednak powyższy nie znalazł należytego poparcia w Komitecie lwowskim. Projekt powyższy mógłby być o tyle uzasadnionym, że dotychczas istnieje superrewizya koni zaasenterowanych dla wojskowości, przez co samo hodowcy żądać by mogli superrewizyi dla koni odrzuconych.

I. Co do podwyższenia ceny w granicach 800—1000 kor.

1. Cena 650 kor. za konie zwykle lżejsze, a 800 kor. za konie cięższe, w żadnym nie stoi stosunku z kosztami dzisiejszymi produkcji koni, które są jak nasz kwestyonaryusz wykazał o 70 kor. na koniu w przecięciu wyższe od ceny remontowej. Wyższe owe koszta produkcji są naturalnym wynikiem podwyższenia się cen surowych płodów rolniczych.

2. Niska cena obecna austriacka jest powodem i bezpośrednią przyczyną chowu ekstenzywnego, ponieważ inny zupełnie opłacać się nie może.

3. Podwyższenie ceny jest kwestyą żywotną dla wielu stadnin w Galicyi, które z tego powodu zupełnie zwinięte być mają.

4. Obowiązująca cena remontowa austriacka w żadnym nie stoi stosunku z cenami wszystkich państw ościennych i tak: W Rosyi 335—400 rb., w Niemczech 921—1200 mrk., we Włoszech 800—900 lirów. — Koń szlachetny szybki, którego dzisiejsza taktyka wymaga, płacony jest o 200 kor. drożej w Niemczech i Rosyi.

5) Odpowiedź Pana ministra wojny dana ostatnio w delegacyach, że zbyteczne jest podwyższanie ceny, ponieważ w Austrii skarb Państwa dużo dobrych koni za 650 koron otrzymać może, oparta jest na imporcie z zagranicy, każdy zaś import każdego artykułu celem pokrycia zapotrzebowań państwowych ze szkodą produkcji własnej jest wyzyskiem ze strony państwa. Cięża nasze rolnicze żadną miarą np. dopuścićby nie mogły, by dla wojskowości sprowadzano ziemiopłody rolnicze z zagranicy, jak owies, żyto i t. d. dlatego, bo są tam tańsze; z tych samych powodów uzasadnionemby było niezadowolenie krajowego przemysłu, gdyby towary fabryczne sprowadzano z obczyzny; dla czego przy koniach tylko miano tworzyć wyjątek. Poza tem wszystkim zaś podwyższenie ceny podnoszące jako takie chów koni w kraju jest przede wszystkim korzyścią dla wojskości, uzyskuje ona bowiem zdarniejszy materiał w razie wojny dla swych celów rozporządzalny.

II. Ingerencya wydatniejsza Oddziałów w interesie hodowców mniejszych i włościan byłaby tu więcej pomocną, niż ustawiczne a bezowocne podawanie memoriałów, szukanie środków zaradczych w zmianach ustawodawczych, zwracanie się do posłów naszych o ich, jak dotychczas bezskuteczne interwencje.

Ingerencya taka opierałaby się musiała na:

1) Zbiorowem remontowaniu w oznaczonych terminach i miejscach poddawszy konie przed tem odpowiedniej selekcji. Materiał w ten sposób w całym kraju przedstawiony mógłby stworzyć handlarzom poważną konkurencyę. Zmniejszyłaby się przytem odpowiedzialność przewodniczącego komisji, potrzebującego nie raz wskazówek fachowych, gdy zakupuje konie u mało znanego hodowcy.

2) na dokładnym opisie wszystkich przedstawionych koni, a zatem podaniu wieku, miary, błędów i t. d. i natychmiastowem przedkładaniu zażaleń za pośrednictwem Komitetu naszego do Ministerstwa rolnictwa.

Tak odbyte remontowanie przedstawiałoby z jednej strony dla wojskowości wszystkie korzyści płynące dla niej ze stosunku jej dotychczasowego z liwerantem, z drugiej strony mniejszy hodowca lub włościanin znalazłby opiekę i ochronę swych praw, który z przynależności do Towarzystwa naszego żądać może.

Nadmieniam w końcu, że wkrótce nastąpić ma reorganizacya artyleryi i zorganizowanie landwery artyleryi jest projektowane, zwiększy to niezawodnie popyt koni; moment ten da organom naszym nowe daleko idące zadanie, by rolnictwo nasze mogło uzyskać jak największe korzyści.

Przyszłe ukształtowanie na nowo stosunków handlowych z Węgrami również ze strony naszej wymagać musi pilnej bacności dla celów powyższych.

Przesilenie rolnicze trwa dalej, ratujmy zatem z równą troskliwością wszystkie gałęzie naszej rolniczej produkcji; uchwały i starania Towarzystwa naszego w ostatnich czasach zabezpieczyły ochronę wobec nie chęci dla nas rządu austriackiego w nie jednej z najżywniejszych kwestyi rolnictwa naszego, niech zatem dzisiejsza zwróci się ku hodowli koni.

Podwyższenie więc ceny remont i żywa przy remontowaniu ingerencya Oddziałów, oto nasze na teraz zasadnicze żądania; rząd we własnym interesie przyznać musi, że podwyższenie ceny remont jest kwestyą dla niego zasadniczą, od której nie odstępimy; Rady więc Oddziałów wzięwszy się poważnie z całą świadomością rzeczy do pośrednictwa podadzą rękę hodowcom mniejszym i włościanom, a tem samem dowiedzą, że dojrzy już do myśli asocyacyi rolniczej (*Oklaski*).

Wyleganie zboża.

Wielu gospodarzy narzeka często, że im zboże wylega. Skargi te są słuszne, bo taki stan zboża utrudnia zbiór, szczególnie jeśli się używa żniwiarki, a prócz tego i ziarno zebrane traci na jakości, a temsamem i na wartości; a przecież mało kto się zastanawia nad przyczyną tego zjawiska, a tem mniej szuka środków, by temu zapobiedz.

Tak teoria jak i praktyka stwierdziły już dziś bezsprzecznie, że powodem wylegania zboża jest brak sztywności słomy w dolnej części źdźbła; a przyczyną, że źdźbło w danym wypadku za mało odporne jest na działanie wilgoci i wiatrów, jest albo brak wapna w glebie, albo zbytne zacienienie dolnych części źdźbeł, a tem samem utrudnione oświetlenie tychże promieniami słonecznymi.

Dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że obecność wapna w pożądanej ilości w glebie dodatnio wpływa na normalny — zdrowy rozwój vegetacyi; praktyka uczy, że w podobnych razach i słoma odnośnej rośliny jest silna, twarda i nie tak łatwo podlega ujemnym wpływom czynników atmosferycznych.

Więc na podstawie całkiem prymitywnej analizy gleby z łatwością możemy sami skonstatować, czy w glebie znachodzi się wapno w potrzebnej ilości, a w razie braku tegoż nie trudno nam przyjdzie przez odpowiednie nawożenie złemu zaradzić.

Na brak zaś dostatecznego oświetlenia dolnych części źdźbeł także jest rada.

Zbytne zacienienie źdźbeł powstaje przez za gęstą ruń zboża, a ta bujność roślinności może być następstwem albo zbyt wczesnego siewu, albo za gęstych rzędów zboża.

Gdzie więc długoletnie doświadczenie dowodzi, że oziminy przy wczesnym zasiewie często wylegają, tam trza później siać; przez to zboża nie rozkrzewią się zbyt w jesieni, nie będą z wiosną nadto bujne, promienie słoneczne będą miały wszędzie ułatwiony przystęp i wpłyną korzystnie na wzmocnienie źdźbeł.

Jeszcze pewniejszym środkiem jest sianie zboża w szersze rzędy.

Metoda na Zachodzie już oddawna w zastosowaniu, gdyż praktyka stwierdziła, że przy tym siewie zyskuje się więcej dorodnego ziarna, a tem samem i lepszą cenę.

Naszych gospodarzy wstrzymuje od podobnych prób prócz wrodzonej ocieężałości, tak wygodnej zasady „niech będzie jak bywało“, także obawa, „że nasze role nie są w takiej kulturze jeszcze jak na Zachodzie, że przy rzadszym siewie pola łatwo się zachwaszczają“.

Ta obawa byłaby uzasadnioną, gdybyśmy z wiosną nie motyczyli pola: przy należytem jednak okopywaniu zbóż możliwość zachwaszczenia się jest prawie wykluczona; przeciwnie podobna uprawka przyczynia się znacznie do oczyszczenia pól, a tem samem i do melioracyi tychże.

Ziarno otrzymujemy dorodne, ciężkie, a jednostka przestrzeni da na wadze więcej zboża, jak nie motyczona, zasiana wedle starej metody.

Ja sam zasiewam z dawien dawna w każdym majątku, gdzie gospodaruję, co roku pewną przestrzeń w szersze rzędy i przekonałem się o dodatnim wyniku tej metody.

Koszta motyczenia jednego morga nie przekraczają kwoty 4—5 kor. i znajdują pokrycie w nadwyżce wyższej ceny uzyskanych plonów.

Przy siewie pamiętać jednak trzeba, że póki rola nie będzie doprowadzoną do wysokiej kultury, na nasieniu nie powinno się oszczędzać. Rzędy mają być rzadsze, natomiast w rzędy siewy gęściej, wysiewamy zatem na morg tyle co dawniej, stopniowo jednak możemy i do tego dojść, że zaoszczędzimy na nasieniu $\frac{1}{3}$ część.

Gdzie jak np. w północnych częściach Podola panują ostre wiatry, które mogłyby uszkodzić rzadsze zasiewy, tam musimy w jesieni z siewem pospieszyć się, by oziębina przy wczesnym siewie miała czas w jesieni się rozkrzewić; przez to zyska na odporności i nie ucierpi przez mrozy.

Gdyby metoda ta wyrobiła sobie u nas także prawa obywatelstwa, przyczyniłaby się bez kwestyi również do podniesienia renty z ziemi; co przy dzisiejszych zwiększonych wydatkach uprawy koniecznem jest, jeśli gospodarstwo rolne ma się opłacić.

Józef Jan Neuman.

Sposoby pokonania trudności o robotnika z równoczesnem podwyższeniem dochodu z ziemi.

Sprawa omówiona w Nr. 6 *Rolnika* na str. 55 i nast. zajmowała ekonomistów całej Polski po zniesieniu pańszczyzny.

W Nr. 102 gazety berlińskiej „D. Landw. Presse“ z 23 grud. 1876 spowodowany artykułem prof. dra Glossera pomieszczonym w Nr. 98 tegoż pisma, proponowałem dla gospodarstw Królestwa Polskiego zmniejszenie obszarów obsiewanych zbożem, a urządzenie w wilgotnych niższych położeniach trwałych łąk, względnie pastwisk dla bydła — na odległych gruntach od folwarku urządzenie stałych pastwisk dla owiec, a równocześnie zalesienie nieużytków. W tym samym artykule zalecałem przed 30 laty obsiew gruntów lepszych zbożem, roślinami pastewnymi i kłębami okopowymi, zalecałem dobór nasion najlepszych; również zaznaczyłem, że hodowla lepszych ras bydła, używanie nawozów pomocniczych (wówczas Pudrety) nie należały do wyjątków, pomimo, że zamknięcie granicy dla wywozu płodów zwierzęcych do Prus z powodu zarazy, do osiągnięcia czystego zysku wyższego nie pomagało. Wadliwość panującego wówczas systemu wykazałem w tem, że ziemia była tania stosunkowo, a inne czynniki produkcyi (kapitał i praca) miały wówczas znacznie wyższą sto-

sunkowo wartość, gdyż podaży kapitału i pracy było mało, a popyt niezmierny.

Zakończyłem zdaniem, że odpowiednie urządzenie gospodarstwa może ułatwić tegoż prowadzenie, a możliwe zmniejszenie kosztów produkcji spowoduje podniesienie zysku czystego, co wcale nie odstraszy sił inteligentnych od gospodarstwa w polskich krajach. I w obecnych warunkach Galicyi i innych krajów polskich wskazanem jest zmniejszenie obszarów obsiewanych roślinami corocznie, a zalesienie pewnej części najgorszych oddalonych od folwarku pól, jak również urządzenie sadów i zakładanie plantacyi krzewów owocowych.

Przemysł ten wprowadzać można w każdym gospodarstwie, bez względu na odległość od wielkich miast lub stacyi kolejowych.

Jednakowoż większe on zapewni korzyści, jeżeli go wprowadzą wszystkie gospodarstwa pewnego okręgu. Tak jak filie mleczarni dostawiające śmietankę do głównej fabryki masła okazały się w praktyce donośnemi, podobnie gdy w okolicy będą już plantacye krzewów owocowych urządzone na setkach lub tysiącach morgów utworzą producenci towarzystwo jako specjalny oddział c. k. Towarzystwa gosp. i wspólnemi siłami utworzą fabrykę przetworów z owocu krzewów, drzew wysokopiennych i szpalerowych.

Za wprowadzeniem sadów i plantacyi krzewów owocowych na większe rozmiary w odpowiednich warunkach przemawia możność utrzymania specjalistów tak technicznych, jak handlowych. Również robotnik nabierze wprawy w urządzaniu plantacyi i, co także jest bardzo ważnem, będzie każde gospodarstwo mogło zakładać plantacye tylko takiego gatunku krzewów, który w danem położeniu najwyższy zapewnia pożytek.

Z krzewów owocowych nadają się w tutejszym klimacie głównie agrest, porzeczką i malina właściwa.

Zalecam oddanie się specjalnie sprawie doboru najlepszych odmian do uprawy w polu z tego powodu, że dobór odmiany jednego gatunku, w tym razie agrestu, poziomki, maliny jest, chociażby ją w tysiącach egzemplarzy nabywać wypadło, łatwiejszym, nabycie tańszem, a dobór jednego gatunku i jednej tegoż odmiany mniej podlegnie zawodom i prawdziwość odmiany łatwiej się da skontrolować.

W wielkiej plantacyi w folwarku może zastraszać sprzęt owocu jednego gatunku; ta obawa jednak nie jest uzasadnioną, gdyż owoce krzewów nie dojrzewają wszystkie razem, a przy zakładaniu plantacyi i pielęgnowaniu (cięciu) powinien plantator tak krzewy usposobić, aby dawały możliwie największą ilość najlepszego owocu na krzakach, z których zbieranie owocu byłoby ułatwionem. Ten ostatni wzgląd jest ważnym, zwłaszcza przy obieraniu agrestu, tym ważniejszym, że najsilniejszy kontyngens robotnika stanowić będą dzieci szkolne w czasie wolnym od nauki.

Jako pewnik podaję, że opłaci się zakładać tego rodzaju plantacye, nabywając lub przygotowując najlepszą znaną w danej okolicy z użyteczności odmianę odpowiednią do wyrobu win i soków owocowych w większych ilościach.

Wymienianie odmian pewnego gatunku krzewów owocowych jest bezcelowem, gdyż odmiany dobierać należy takie, jakie krajowi specjaliści w tej właśnie gałęzi ogrodnictwa jako najodpowiedniejsze do tego celu uznają.

Podnoszę, że plantacje krzewów owocowych na większych przestrzeniach pewnej okolicy obsadzić można krajowymi wysadkami, zwłaszcza, że plantacje rozpocznie gospodarz najczęściej na mniejszych przestrzeniach, a w następnych latach rozszerzy łatwo plantację, jeśli krzaczki prowadzić się będą tak, aby dostarczyły nowych wysadków, tak z wypustków przy korzeniach pędów zeszlazanych, jak z wypustków dalej od krzaka wyrastających. Nadmienić tu wypada, że przy rozmnażaniu krzewów owocowych, można ulepszać jakość owocu, który one wydawać mają, a to przez odpowiednią przyrodzie danego gatunku wystawę słoneczną, stosowną glebę i podłoże; silne, lecz nie przesadne dostarczenie mineralnych części pożywienie roślin stanowiących; staranne pielęgnowanie i umiejętne cięcie, wreszcie sprzyjający stopień wilgotności gleby.

Z wymienionych tu gatunków jest agrest w powiatach zachodnich rozpowszechniony. Miałem sposobność lustrując gospodarstwa w powiecie chrzanowskim z ramienia Towarzystwa Kółek rolniczych poznać gospodarstwo w Płozach, którego rządcą były uczeń niższej szkoły rolniczej w Dublinach gorliwie szerzył plantacje agrestu, miał bowiem odbiorców na nie dojrzały agrest. Kupcy z Katowic przyjeżdżali każdorocznie i własnymi ludźmi obierali jagody z krzaków.

Na podstawie zapłaconej kwoty za jagody w roku 1897 obliczyłem, że dochód z morga agrestu wyniósłby tam około 1200 koron.

Tego rezultatu nie podaję tutaj, jako możliwie najwyższy, bo zdaniem mojem można wyższe uzyskiwać ilości agrestu z racjonalnie prowadzonej plantacji, przetwarzając owoc na własny rachunek.

W większej plantacji agrestu można wszelkie roboty około nawożenia, cięcia, w celu dania krzakowi światła, i ułatwienia zbioru dokonywać w czasie od robót polowych wolnym. Wzruszenie ziemi między rzędami, oczyszczenie próżnych miejsc z zielska dokonają kobiety i dzieci.

Obieranie szkodników, jeśliby było koniecznem da się zastąpić zraszaniem zapomocą sikawki płynem bordowskim.

Ponieważ pędy agrestu rodzą najobficiej do trzeciego roku, należy te gałęzie, które trzy lata owocowały, wycinać, a pozostawić na ich miejscu nowe, w takiej tylko ilości (4—5), aby sprzęt był ułatwionym.

Przyroda krzewów owocowych ma to do siebie, że krzewy postawione same sobie i zarosłe dziko, jak to w wielu ogrodach widzimy, wydają owoc coraz mniejszy, a smak owocu traci wszelkie zalety bez odpowiedniego pielęgnowania.

Maliny również nadają się do uprawy polowej w większym obszarze. Z owocu wyrabiać można soki, konserwy, maliniak i wino, z wycisków użytych na sok.

Zakładając plantacje malin na większą skalę, potrzeba dobrać odmianę maliny czerwonej. Te bowiem posiadają więcej smaku winnego, lubo jędrniejszego, maliny żółte są słodsze, a tak zwane miesięczne, lub rodzące dwa razy mają smak więcej kwaskowaty.

Dobrac należy odmianę obficie rodzącą na nieprzejazne zmiany powietrza odporną.

Ziemia pod maliny musi być zasobną w próchnicę, na więcej lekkiej, niż zbyt spoistej, o ile w podglebiu ma zasób wilgoci i o ile jest podsyconą tak obornikiem, jak

nawozami pomocniczymi rodznie obficie piękny owoc, szczególnie w cieplej wystawie.

Na ziemi piaszczystej, jałowej w wystawie słonecznej cierpią maliny w czasie letnich upałów, zasuszają się bowiem nie tylko kwiaty, ale także zawiązki na owoce.

Ziemie mocne chociaż wilgotne nie nadają się pod większe plantacje malin, gdyż cierpią tam one od mrozów i późnych przymrozków, na ziemiach ciężkich trudno pomiędzy malinami i ich korzeniami wytepić perz.

W uprawie większej malin można je sadzić w rzędach prostych na jeden do 1·20 m. szerokich. W rzędach krzaki stać mogą w odległości 50—75 cm. Do sadzenia używa się rocznych wyrostków, które wykopuje się z korzonkami wśród starszych plantacji malin lub otrzymuje się przez dzielenie starszych krzaczków.

Techniczne wskazówki jak urządzić plantacje, jak sadzić, pielęgnować (cięcie) znane są ogrodnikom; tu więc wskażę jedynie zyski z plantacji malin za znakomitym podręcznikiem, wydanym nakładem Centralnego Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskim p. t. „Ogród, jako źródło dochodu“ przez Adama Kubaszewskiego z Gołuchowa, tom I, rozdział 11, 12 i 13. Dzieło zawiera monografię wszystkich trzech omawianych krzewów owocowych, a zyski i użytek z owoców podaje autor osiągnięte w praktyce własnej, równie jak czerpane z najnowszych publikacji.

W Poznańskim płać (l. c. str. 638) za litr malin hodowanych czerwonych po 50 fenygów, gdy za zbierane leśne maliny bladorożowe lub żółte 40 fenygów.

We Francji płacono w r. 1892 70—75 franków za 100 kg.

W okolicach Metz hodują maliny całymi hektarami i odstawiają do destylacji w Luneville.

W Anglii obliczają zbiór owoców malin z hektara na 4400 kg., przeciętna cena za quintal (100 kg.) wynosi na targach angielskich 70 franków. Dzierżawy za ziemię płaci się po 150 franków za 1 hektar.

W Frankfu. c. e. n. M. w tamtejszej centralnej hali na owoce zanotowano z r. 1897 155.600 kg. malin zakupionych.

Na str. 639 przytacza tenże autor cytaty z „Der praktische Ratgeber im Obst und Gartenbau“ r. 1899 str. 429, w którym zaznacza, że z plantacji malin 700 m. kwadr. obszaru, założony w r. 1894 sprzedano w r. 1897: 496 kg., w r. 1898: 537 kg., w r. 1899: 309 kg., po 44 do 54 marek za q. (100 kg.).

W ogólności oblicza się roczną produkcję Zielonej góry na 1000 ctn. niem. wartości około 20,000 marek, tu więc wypada za 100 kg. malin 40 m., a móg obsadzony malinami ocenia się z doświadczenia na 400 m. dochodu rocznie.

Nad Renem płać zwykle za 100 kg. malin 40—56 m. najczęściej 56 marek. W Prusach wschodnich w Feldbrunnen p. Osterade otrzymał pewien ogrodnik za 100 kg. malin 70—86 marek za odmianę wydającą 76% czystego soku, gdy z innych odmian osiąga się 50—60% soku.

Z tych kilku notatek widzimy, że plantacje agrestu, malin lub porzeczek dają z morga dochód znaczny i przemysł ten jest w stanie oprocentować włożony kapitał wysoko, co tem silniej ten przemysł zaleca, że nie jest on narażony na wypadki, któreby gospodarza całkowicie dochodu z użytej pod krzewy owocowe roli narażały,

Wyszliśmy z założenia, że uprawa roślin długowiecznych może w każdym folwarku przyczynić się do zmniejszenia potrzeby utrzymywania wielkiej ilości robotnika, zwłaszcza, że zbiór owoców przypada w czasie feryi szkolnych i dokonać go mogą dzieci.

Z innych plantacji uwzględnić należy dąb na korę garbarską, a także w odpowiednich warunkach gleby wierzbę koszykarską na obręczę i na płoty.

W wielu razach może także przyczynić się do oszczędzenia robotnika plantacja bulwy, topinam burem zwanej, która to roślina daje wśród lata znaczną ilość paszy w liściach i wierzchołkach przez bydło rogate chętnie spożywanej i na mleczność krów znacznie oddziaływającej, a przy zasilaniu ziemi materiałem może i do dziesięciu lat dawać zadawalną sprężę paszy liściastej, zielonej, kłęby zaś pozostają przez zimę w roli i kopią się wiosną na natychmiastowe zużycie krowami i trzodą.

W wielu gospodarstwach większych będzie wskazaniem zakładanie racjonalnie obsiewanych pastwisk, w niższych a wilgotnych miejscach łąk, w nazbyt lekkich zaś zakładanie lasów akacyowych, które w 40 letniej kolei dają dragowinę i które mają tę dobrą stronę, że nowy zagajnik akacyi tworzy się z wypustków korzeniowych.

Wszelkie roboty około wymienionych tu plantacji, około ich pielęgnowania dokonują się w czasie zimowym i wiosennym, w którym to czasie robotnik wszędzie łąknie zajęcia.

Gospodarstwo przemysłowe pokona trudności o robotnika z łatwością, gdyż produkcja zapewniająca wyższy czysty zysk z morga dostarczy funduszu na płacenie o tyle wyższych cen za robotę, aby te zachęciły robotnika do pracy gospodarskiej dającej zdrowsze zajęcie tubylcom, niż je znaleźć mogą w miastach i za morzem.

A. Śniegocki.

Mikroby nitryfikujące.

Odkrycia Winogradzkiego.

(Z francuskiego. — Grandeau V.)*).

Zasadnicze doświadczenia Schloesinga i Müntza dokonane w r. 1877, udowodniły interwencję istoty żyjącej, w przemianie amoniaku na kwas saletrzany. Zawieszona chwilowo lub stale pod wpływem środków znieczulających lub temperatury, której organizmy niższe znieść nie mogą, nitryfikacja ziemi lub wody, musiała dotąd być uważaną za zjawisko biologiczne, spowodowane przez znajdujące się w danym otoczeniu mikroby. Powstawszy pierwotnie w łonie ziemi lub wodzie, amoniak niemoże podlegać nitryfikacji, jeżeli mikroby nie rozwiną swej czynności. — Którym mikrobowi wyznaczone zostało zadanie przygotowywania azotowej żywności dla naszych zbiorów? Oto problemat stawiany przez uczonych, od czasu dokonania przez Schloesinga i Müntza odkrycia.

Liczni badacze przedsiębrali wyjaśnienie tej kwestyi, ale żadnemu nie udało się wytlómaczyć funkcji nitryfikowania u pewnego gatunku mikrobów, a czynny pośrednik nitryfikacji pozostał nieznanym aż do r. 1890. —

W tym czasie pojawiły się w „Annales de l'Institut Pasteur“, znakomite prace wykonane w instytucie chemicznym inżynierskiego i w laboratorium chemii rolniczej, politechniki w Zurichu. Problemat został rozwiązany, gdyż udało się odosobnić sprawcę nitryfikacji. W tym samym czasie Winogradzki odkrył warunki, przy zastosowaniu

których, powiodło mu się wyszukać właściwego mikroba, a odłączywszy go od wszystkich innych, hodować w zupełnym odosobnieniu. Mikro-organizmy ziemne żyją i rozwijają się w otoczeniu obfitującym w materje organiczne, dostarczające im węgla potrzebnego do ich egzystencji, jak cukier, krochmal, celuloza; z tego względu podobne są do istot wyższego rzędu, które nie mogą się żywić substancjami mineralnymi. Rośliny wyższego rzędu, żyją właśnie temi ostatnimi; cały swój zapas węgla otrzymują z kwasu węglowego znajdującego się w atmosferze. Odbywa się to zapomocą światła słonecznego. Chlorofil, tj. zielone ciała liści i łodyg, sprawia skutkiem pewnego mechanizmu, którego zbadanie dotychczas się nie powiodło, ujarzmienie kwasu węglowego przez rośliny i ustalenie węgla w ich tkankach.

Winogradzki, studyując rozwój mikroba nitryfikującego zapomocą metod dotąd używanych (jak hodowla na żelatynie itd.), skonstatował fakt nadspodziewany, że nitryfikacja odbywała się tem szybciej i występowała tem silniej, czem otoczenie było uboższem w materje organiczne. Z ziemią urodzajną, zmieszał płyn wolny od węglowodanów, tj. czystą wodę z jeziora Zurichskiego. Do tej wody dodał tysiączną część jej wagi, siarczanu - amoniaku, taką samą część saletrganu - potasu, wreszcie do stu centymetrów sześciennych płynu dodał pół grama lub jeden cały gram węglanu magnezyi.

Wkrótce zauważył silną nitryfikację, w tem otoczeniu, spostrzegł także, że po wielu stanach przejściowych w płynie, wszystkie organizmy podrzędne, które w ziemi znajdowały się razem z mikroorganizmami — znikły. Sposób izolowania bakterji nitryfikujących, został zatem wynaleziony. W otoczeniu mineralnem, gdzie się te ostatnie rozwijają pomyślnie, wszystkie inne bakterje nie znajdujące materji organicznych, potrzebnych dla swej egzystencji, zniknąć muszą.

Winogradzki, skonstatowawszy na dnie butla doświadczalnego, piękną (!) owalną bakterję, która sama jedna rozmnażała się na pokładzie węglanu magnezyi, przez ciągłą kulturę w otoczeniu absolutnie pozbawionem substancji organicznych, potrafił usunąć wszystkie bakterje pospolite, a wychodować mikroba nitryfikującego, bez wszelkich przymieszek. Kropla takiego płynu dolana do roztworu zawierającego sole amoniakalne, saletrgan i węglan magnezyi, sprawiała tam ogromny rozwój bakterji owalnej i silną nitryfikację. Powód niepowodzeń wszystkich poprzedników Winogradzkiego w kwestyi odosobnienia mikroba nitryfikacyjnego, dostatecznie jest przez te fakta wyjaśniony. Wszystkie bakterje ziemne wprowadzone razem z mikroorganizmem nitryfikacyjnym w ciecz zawierającą organiczne substancje, rozmnażały się tamże bardzo silnie, podczas gdy mikroorganizm nitryfikacyjny, zaledwie mógł egzystować i nie mógł być odłączony zapomocą zwyczajnych, w bakterjologii używanych sposobów. — Druga jeszcze konsekwencja fizyologiczna, wpływała z tych badań. Ponieważ mikroby nitryfikujące powstają i mnożą się w otoczeniu wyłącznie z mineralnych składników złożonym, zatem muszą posiadać zdolność zaopatrywania się w węgiel, wydzielony z mineralnych soli, w tym wypadku naprzykład, z węglanu magnezyi. Jakkolwiek bezbarwne, tj. nieposiadające chlorofilu, zdolne są do tworzenia swej węglowej substancji w sposób właściwy roślinom wyższego rzędu, tj. przy pomocy węgla nieorganicznego. Rolę wyszukiwania węglanów ziemnych i rozkładania ich, jaką ten nitryfikujący organizm odgrywa w naszych kulturach, wypełnia on prawdopodobnie także w naturze. Rola ta jest kwestyą bardzo interesującą, a ważność jej ogólnie uznaną.

W umysłach badaczy budzi się nawet przypuszczenie, że zadaniem tych mikrobów jest utrzymywanie równowagi i regulowanie cyrkulacji węgla na naszej planecie, przez powstrzymanie kwasu węglowego od unieruchomienia się w węglanach ziemnych. Niepodobna nam streścić licznych doświadczeń dokonywanych przez Winogradzkiego, w celu dokładnego obliczenia ilości wę-

*) W artykule tego samego autora w nr. 14 *Roelnika*, wszędzie, gdzie mowa o „pływie“ platynowej, ma być „gąbka“ platynowa.

glanu magnezyi, ustalonego przez mikroba. Wystarczy jednak przytoczenie jednego dla usprawiedliwienia konkluzji, do której doszedł w następstwie swoich zdumiewających badań: „Nitromonada posiada zdolność asymilowania węgla kwasu węglowego“.

Oto wyniki tego doświadczenia:

Kultura w wodzie naturalnej z dodatkiem mineralnych soli. Ilość utworzonego saletrzanu, odpowiada 928 miligramom kwasu azotowego.

Ilość węgla organicznego:

	Węgiel organiczny
Osad wydał	30.0 milligram
Płyn „	13.6 „
	Ogółem 43.6 milligram

Z których trzeba otrącić 6.0 odpowiadających węglowi objętości równej płynowi jałowemu.

Pozostaje zatem 37.6 milligram, co odpowiada 10.2 węgla asymilowanego przez mikroby.

Należy jeszcze zauważyć, że cyfra 10.2 milligramów nie wyraża całkowitej ilości węgla asymilowanego podczas całego trwania kultury, ale tylko ilość tego ciała zawartą w substancji organicznej w chwili rozbioru. Czy było i ile było węgla asymilowanego i na nowo utlenionego i utraconego w ciągu procesu vegetacyjnego o tem niemożemy nic pewnego powiedzieć.

Pośrednik nitryfikacyi, ukazuje się nam więc obdarzony wybitnymi właściwościami, które podług Winogradzkiego, czynią go bardzo wybitnym typem fizyologicznym.

L. K...n.

KORESPONDENCYE.

Kom...ce.

(Z pól).

Inteligencya rolnika ma trojaki pole do działania; myśl jego musi się wysilać w trzech odmiennych momentach gospodarskich zdążających zgodnie do celu, którym jest trwale zdobywanie jaknajwiększego zysku z ziemi na której gospodaruje.

Cel ten nie odpowiada zadaniu, jakie gospodarz jako cząstka gospodarska państwa, które zamieszkuje, miałby spełnić względem społeczeństwa jest nim bowiem jaknajobfitsze wyprodukowanie płodów rolnych. Rzeczą jednak gospodarstwa państwowego, jego prawodawstwa byłoby, aby egoistyczny cel gospodarza zdążający li tylko do zysku na takie wprowadzić drogi, ażeby na nich i dla państwa wynikły jak najobfitsza produkcya i korzyść w gospodarstwie społecznym.

Trzy momenta gospodarskie o których u wstępu mówiłem są:

1. Utworzenie, utrzymanie i poruszanie mechanizmu rolniczego.
2. Znajomość świata roślinnego i zwierzęcego jako też produkcji jego w zastosowaniu do rolnictwa.
3. Znajomość dróg, któremi możnaby najkorzystniej spieniężyć wyprodukowane plody gospodarskie.

Tym trzem momentom, tym trzem polom myśli gospodarskiej odpowiadają w przybliżeniu nazwy dawane gospodarzom:

Administrator, Rolnik, Finansista.

Może ktoś mieć wrodzone (jak to bywa) zdolności administracyjne, być przeto dobrym administratorem, nie wygra jednak sprawy, jeżeli nie będzie należytym rolnikiem i finansistą.

I w rolnictwie wielkiego jest znaczenia pewna wrodzona, czy też częściej odziedziczona, przyjęta od przodków, zdolność. Tu jednak do pomocy gospodarzowi popiesza nauka rolnictwa z całym zastępem szkół poświęconych rolnictwu.

Trzecią dziedziną myśli gospodarskiej, to handel wyprodukowanymi plonami. Działanie gospodarza na tem polu często jest ograniczone warunkami ogólniejszej natury niezależnymi od niego, a powodzenie jest wynikiem szczególnego uzdolnienia gospodarza, które musi być wrodzone. Rodzą się ludzie zgrabni i nie zgrabni, ci i tamci uczą się tańców, nabywają przytem zgrabności, ale w tańcu zdradzi się każdy ze swą zgrabnością wrodzoną, której przez naukę nie nabędzie.

Dalej powiem, może ktoś być dobrym rolnikiem, złym jednak administratorem, lub finansistą.

Dobrym gospodarzem nazwać można tego tylko co na wszystkich 3 polach wskazanych zdobywa sobie powodzenie, wrodzonym uzdolnieniem, pracą i wiadomościami. Szczęśliwców tych bardzo mamy mało.

X...r.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 35. Proszę o łaskawe udzielenie mi spostrzeżeń i doświadczeń z użycia ped kartofle mieszaniny nawozów sztucznych, sprzedawanej jako „Nawóz sztuczny pod kartofle“, superfosfat nr. IIb, w cenie 16.40 koron za 100 kilogramów, przez Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego we Lwowie — lub innych podobnych mieszanin pod kartofle. — Czy to dobra kombinacya, ile używać na morg (bez dodatku stajennego nawozu), i czy rozsiewać po polu, czy dawać tylko pod krzaki?

Kr. z N.

Ze stołu Redakcyjnego.

Na wydawnictwo „Rolnika“ nadesłał Oddział przemysłański 16 koron, p. Henryk Linscheid z Zimnej Wody 10 koron.

Nadpłat 4-koronowych od pojedynczych członków, jako należnych za *Gazetę mleczarską*, osobno nie ogłaszamy.

Przypominamy obowiązek członków Towarzystwa Gospodarskiego, płacących tylko 10 koron wkładki, i nie płacących osobno na *Rolnika*, złożenia czterech koron za dodawanie do *Rolnika* — *Gazety mleczarskiej*.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: *Dr. Jan Paygert*.

Od 30 lat dostarcza

najlepszych

Nasion rolniczych

18 11—16

EDMUND MAUTHNER

c. i k. Nadworny skład nasion

Biura i magazyny:
ul. Rotenbillera 33.

BUDAPESZT

FILIA:
Koszuta Ludwika 4.
(Kossuth Lajos 4)

Cennik

w polskim języku
zostaje przesy-
łany na żądanie
darmo i opłatnie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 6. kwietnia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8:30—8:40, pszenica na term. 8:10—8:25, Żyto gotowe 6:25—6:40, żyto na term. 6:10—6:25, Owies obrocny gotowy 7:20—7:60, owies obrocny na term. 7:10—7:40, Jęczmień pastewny 6:75—7:25, Jęczmień browarniany 7:30—7:75, Rzepak 10:75—11:00, rzepak nowy 0:00—0:00, Groch pastewny 6:75—7:50, Groch do gotowania 7:75—11:00, Wyka 10:60—11:75, Bobik 7:25—7:80, Hreczka 8:25—8:75 Kukurudza nowa 8:50—9:00, Chmiel za 56 kilo 200— do 210— Koniczyna czerwona 50:00—80:00, Koniczyna biała 40:00—65:00, Koniczyna szwedzka 65:00—80:00, Tymotka 22:00—30:00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 44:00—44:25, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 31:50—31:75.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 30. marca 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00:00—18:20, Żyto 00:00—13:80, Jęczmień browarniany 00:00—15:00, Jęczmień pastewny 00:00—00:00, Owies dworski 00:00—15:00 Owies obrocny 00:00—14:50, Groch 00:00—21:00, Bób 00:00—15:00, Wyka 00:00—20:00, Kukurudza 00:00—19:00, Proso 00:00—20:50, Konicz czerwony 00:00—14:00, Konicz biały 00:00—50:00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 00:00—146:00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 00:00—56:00

Masło deserowe za 1 kg. 3:20, Masło solone 2:80—0:00, Jaja za 1 kopę 3:00—0:00, Mleko za 1 litr 0:18, Ser za 1 kg. 0:48.

Słoma za 100 kg. 0:00—6:00, Siano za 100 kg. 9:00.

Brody 5. kwietnia. W koronach za 100 klg. Pszenica 16:40—17:20 Żyto 12:40—12:80, Jęczmień 11:00—14:00, Owies 13:00—14:00, Groch 14:00—18:00, Fasola 00:00—00:00, Soczewica 00:00—00:00, Chmiel — do —, Hreczka 00:00—, Kukurudza 13:00—14:00, Proso miel. 25:00—26:00, Koniczyna 80—100, Wyka 15:00—16:00, Bobik 00:00—00:00, Rzepak 00:00—00:00, Kartofle 0:00—0:00.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 000—000—. Spirytus niekont. za 1 hl. od ————.

Masło deserowe za 1 klg. 0:00, Masło solone 0:00, Jaja za 1 kopę 0:00, Mleko za 1 litr —00, Ser za 1 klg. —00.

Słoma za 1— klg. w okłotach 0—, Siano za 1— klg. 00—.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 31. marca 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8:00—8:25, Żyto 6:00—6:20, Jęczmień browar. 6:10 6:40, Groch Victoria 8:00—9:25, Groch zwykły 7:20—8:00, Owies 6:20—6:75, Hreczka 8:00—8:30, Wyka 10:50—11:00, Bobik 6:80—7:25, Koniczyna czerwona 45:00—70:00, Koniczyna biała 40:00—50:00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 21:00—21:50, nadkontyngentowy 14:75—15:00.

Uspodobienie: Ceny wszystkich produktów rolnych, niewykluczając spirytusu, spadają.

Sprawozdanie ogólne:

Ceny zboża na wszystkich targach w państwie i zagranicą spadają, najwięcej w Ameryce.

Spirytus również w cenie spada, z powodu bardzo ograniczonej konsumpcji.

Przewidują, iż niespodziewanie wyłoniony projekt podwyższenia podatku konsumpcyjnego spirytusu o 20 koron od hektolitra, jeszcze więcej do ograniczenia konsumpcji się przyczyni.

Niewytłumaczoną jest przyczyna obniżania się cen spirytusu nadkontyngentowego, jak sądzą, musi się w krótkim czasie zapotrzebowanie zagranicą wzmocnić, co wobec zmniejszonej produkcji w Austro-Węgrzech i w Niemczech, rokuje podniesienie się cen.

Za spirytus galicyjski nadkontyngentowy żądano 29:25 koron do 29:50 koron, paritas Husiatyn.

Kraków, dnia 6. kwietnia. Płacono za 50 kg. netto: Pszenica biała od 9:25 do 9:40 K. Pszenica czerwona i żółta od 9:25 do 9:40 Żyto krajowe od 0:00 do 0:00 Żyto targowe od 7:00 do 7:10. Jęczmień na krupy od 7:25 do 7:40. Owies z opłatą akcyzową od 7:50 do 7:90. Groch od 7:75 do 11:50. Tatarka od 9:00 do 9:75. Proso od 0:00 do 0:00. Fasola od 13:00 do 23:00. Jagły od — do —. Siano od 4:40 do 5:00. Słoma od 2:20 do 2:50. Koniczyna od 4:40 do 5:00. Ziemiaki za hektolitr od 0:00 do 0:00. Jaja za kopę od 0:00 do 0:00. Masła za 1 kg. od 0:00 do 0:00. Masła za garniec od 0:00 do 0:00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000— do 000—. Okowita na 75% Tralesa od 000—. Kukurudza za 50 klg. od 7:50 do 8:75. Wyka od 10:50 do 12:25. Rzepak

zimowy od 00:00—00:00. Koniczyna nasienna czerwona od 50:00—70:00. Koniczyna nasienna biała od 40:00—50:00.

Wiedeń, 6. kwietnia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10:50 do 11:00, Żyto 8:00 do 8:15, Jęczmień 9:75 do 9:80, Kukurudza 8:15 do 8:25, Owies 7:25 do 7:40, Rzepak 11:50—12:00.

Budapeszt, dnia 6. kwietnia 1905. Kurs w koronach i po 50 kg.— Pszenica na kwiecień 18:24—18:30, na październik 16:54—16:56. Żyto na październik 13:26—13:28, na kwiecień 14:38—14:40. Owies na październik 11:86—11:90, na kwiecień 13:76—13:78. Kukurudza na maj 14:74—14:76, na lipiec 14:40—14:42, Rzepak na sierpień 23:30—23:50. Uspodobienie nieregularne.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego

Toruń, dnia 3. kwietnia. — Płacono za 50 kilogr. w partych: Koniczyna czerwona I. 50—70 marek, biała I. 30—60, szwedzka 50—75, chmielowa żółta 22—25, Inkarnatka rychła 45—48, Koniczyna przelot popolity 40—55, Seradela 20—22, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 21—23, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 20—26, Tymoteusz 20—26, Sporek 9—14, Wyczka piaskowa 15—25, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 00—13, Łubin żółty 0:00, Łubin niebieski 6:50—0:00, Łubin biały —, Mieszanki traw na łąki suche 32—, Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 28—, Buraki ekendorfskie żółte saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 36—, Buraki czerwone mamoty saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 36—, Buraki leutowickie saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 28—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 45:00, Marchew biała otarta poprawn. 65:00, Tatarka 9:00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15:00, Rzepa długa lub okrągła 00:00, Rzdokiew olejna 00:00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00:00, Żyto proboszczowskie 00:00, Żyto szwedzkie zimowe 00:00, Pszenica kujawska, oryginalna —00, Pszenica sandomirska —00, Pszenica kostromska —.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 5 kwietnia 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego sztuk 93, Jałownika 111, Cieląt 38, Owiec i kóz — Nierogaczny 8. Razem 250. Woły płacono od 65—74:00 kor., buhaje od 00—67 kor., jałownik 00—64 kor., cielęta od 58—68 kor., nierogaczny od 93 do 96 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 00 sztuk.

Kraków, dnia 31. marca 1904. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego 446 sztuk, Jałownika 90 sztuk, Cieląt 438 sztuk, Owiec i kóz 0 sztuk, nierogaczny 260 sztuk, Razem 1234 sztuk. Woły płacono po 68—76 kor., krowy 56—68 kor., buhaje po 64—72 kor., cielęta po 64—72 kor., za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 32—46 kor., nierogaczny tuczny po 130—140 kor., nierogaczny chudy po — kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczny 1072 sztuk, na eksport bydła rogatego 124 sztuk, nierogaczny 38 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Kraków, 4. kwietnia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego 29 sztuk, Jałownika 4 sztuk, Cieląt 306 sztuk, owiec i kóz 7, Nierogaczny 133 sztuk, Razem 479 sztuk. — Woły płacono po 68—76 kor., krowy po 56—68 kor., buhaje po 64—72 kor., cielęta po 64—70 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 32—46 kor., nierogaczny tuczny po 130—140 kor., za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczny 479 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogaczny — sztuk, pozostało — sztuk.

Wiedeń dnia 4 kwietnia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4214 sztuk. W tem było z Galicyi 811 sztuk, z Bukowiny 28 sztuk. Targ był ożywiony. Ceny podniosły się. Niesprzedanych zostało 0 sztuk

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 89 do 90 koron, secunda po 81 do 88 koron, tertia po 74 do 80 koron, wyjątkowo po 00 do 80 koron, wyjątkowo po 00 do 00 koron, krowy podtuczone po 62 do 78 koron, wyjątkowo po 00 do 00 koron, bydło chude po 46 do 66 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi

Sprawozdanie z targu nierogaczny nie nadeszło.

DODATEK do Nr. 15. „ROLNIKA”

z dnia 7. kwietnia 1905.

Z KOMITETU.

Z Sekcyi ekonomicznej.

Zawiadomienie o uchwałach XXI Zjazdu leśników austriackich.

Na Zjeździe tym, w którym z ramienia Komitetu naszego wziął udział hr. Szeptycki Kazimierz, uchwalono dnia 28 marca na wniosek leśniczego Strachoty.

I. Istniejące prawa z 12 lipca 1896 i 17 lipca 1902, w sprawie odpisania podatku gruntowego ze względu na uszkodzenie plonu przez klęski elementarne, potrzebują zbadania i uzupełnienia, że właścicielowi lasu przysługuje prawo do ulgi podatkowej w razie uszkodzenia lasu nietylko przez pożar, robactwo, śnieżyce i pęknięcie lodów, lecz także przy szkodach spowodowanych przez grad, burze, wichury, suszę, choroby grzybów, usuwanie się i zapadanie ziemi, lawiny itd.

II. W okolicach leśnych przysługuje prawo do ulg podatkowych, gdy w mniejszych obszarach leśnych, tj. do 4 ha. czwarta część, w większych przynajmniej przestrzeni 5 ha., w ten sposób uszkodzoną lub zniszczoną została, iż przez to rozwój lasu na lat kilka powstrzymanym został.

III. W okolicach lasowych należy przy odpisaniu podatku przedłożyć dowody zmniejszenia się plonów w naturze, skutkiem klęsk elementarnych.

IV. O każdej szkodzie lasowej, ze względu na którą, przysługuje prawo do ulg podatkowych, ma właściciel lub jego pełnomocnik pod karą utraty tegoż prawa donieść urzędowi podatkowemu pierwszej instancji do 8 tygodni od chwili dowiedzenia się o szkodzie; dla szkód gradowych które zwykle dopiero później można skonstatować przedłuża się ten termin do końca czerwca roku po gradowym następującego.

V. Dla oceny szkód lasowych, zrzędzonych przez klęski elementarne, należy zawsze sprowadzić uprawnionych znawców lasowych.

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galic. we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na jedno stypendyum w kwocie 400 kor. (płatne w 6 ratach miesięcznych z góry) dla chcącego się zaznajomić praktycznie z chmielarstwem, w celu ewentualnego późniejszego objęcia posady instruktora fachowego w szkole chmielarskiej w Starem Siole. Stypendysta, w czasie od 1 maja do połowy października, będzie zajęty w powyżej wspomnianej szkole, oraz w tamtejszych chmielnikach, w charakterze praktykanta. Udzielenie dalszego stypendyum na uzupełnienie studyów, oraz na zwiedzenie znaczniejszych chmielników krajowych i zagranicznych, nie jest wykluczone.

Wymagane są studia rolnicze oraz kilkuletnia praktyka gospodarcza. Zgłoszenia, wraz ze świadectwami, należy nadsyłać pod adresem Komitetu (ul. Karola Ludwika l. 3) do dnia 20 kwietnia b. r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Stanisław Brykczyński

Feliks Skrochowski.

Wiceprezes.

Sekretarz.

ODPIS

reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1905 L. 11990 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Celem poparcia akcji zapomogowej, o ile odnosi się ona do łatwiejszego dostarczania kartofli, jako żywności, przyznało Ministerjum kolei zniżkę frachtową od 1 stycznia do najdalej 30 czerwca 1905, jak to widać z dołączonego przepisu taryfowego nr. 99.

Aby mieć udział w tej uldze winny te korporacje (komitet zapomogowy, związki i towarzystwa gospodarcze, gminy i t. p.), które spowodowały przywóz kartofli, odnośne kwity frachtowe, na których te korporacje figurują, jako odbiorcy, posłać do tych politycznych Władz okręgowych, w których obrębie leży odnośna stacya odbiorcza.

Przez wybicie lub wypisanie słowa: „akcja zapomogowa“ i wybicie pieczęci urzędowej ma ta władza okręgowa potwierdzić, że chodzi tu o transport w ramach akcji zapomogowej.

Tak sporządzone listy frachtowe należy najdalej do końca sierpnia 1905 odesłać do odnośnej dyrekcji kolei państwowych, która poczyni co potrzeba względem zlikwidowania kwot różnicowych.

Wyż wymieniona ulga taryfowa zostanie jednak przyznana tylko tym okręgom, w których rezultat zbioru kartofli był niepomyślny.

Są to okręgi polityczne: Nisko, Tarnobrzeg, Bochnia, Krosno, Myślenice, Pilzno, Wadowice, Podgórze, Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Żywiec, Chrzanów, Brzozów i Sanok.

Co więcej i co do tych okręgów, tylko w tym wypadku będzie się robić użytek z wymienionej ulgi taryfowej jeżeli zbiór jest o 50% mniejszy od zbioru normalnego.

Za c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych:

Roża m. p.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

WIADOMOŚĆ

o VI (zwyczajnem) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 1 kwietnia 1905 roku.

Początek o g. 3 popołudniu.

Przewodniczący: Prezes dr. Włodzimierz Bolesta Kozłowski.

Obecni: Wiceprezesowie Brykczyński Stanisław i Vivien Jan, bar. Brunicki Julian, Fedorowicz Tadeusz, dyr. Frommel Juliusz, ks. Lubomirski Andrzej, dr. Paygert Kornel, hr. Szeptycki Kazimierz, dr. Skalkowski Tadeusz, Schnell Oskar, dyr. Tyniecki Władysław oraz redaktor „Rolnika“ dr. Paygert Jan.

Nieobecność usprawiedliwili: ks. Czartoryski Witold, Wiceprezes Cielecki Zaremba Artur, Bohdanowicz Stanisław, prof. Mikułowski-Pomorski Józef i Wiesiołowski Adolf.

Prowadzący pióro: dr. cam. August Rodakiewicz.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokółów z ostatnich 4 posiedzeń Komitetu, które się odbyły d.

4 i 21 lutego, następnie d. 1 i 4 marca br. (Dodatek do nr. 8, 9, 10 i 12 „Rolnika“) Przewodniczący podaje do wiadomości, że prócz drobnych podwyższeń nie możemy się w tym roku spodziewać zaspokojenia życzeń naszych co do subwencji ze strony c. k. Rządu.

W toku dalszych informacji Przewodniczącego *uchwalono*:

a) Przedłożyć Ministerstwu rolnictwa rozporządzenie Wydziału krajowego, w myśl którego Wydział krajowy oświadcza gotowość objęcia kuratorii nad zreorganizowanym Zakładem na Wulce Kapitańskiej;

b) ponowić rozpisanie konkursu na stypendyum dla wykształcenia instruktora uprawy chmielu;

c) wnieść podanie do Ministerstwa rolnictwa o wypłatę subwencji na wystawy maszyn i narzędzi rolniczych;

d) uprosić bar. Brunickiego Adolfa, by się udał w towarzystwie ihtiologów Akademii weterynaryi do Opar celem zbadania stanu w jakim się znajduje Zakład wylęgania ryb.

Następnie na wniosek referenta *Sekcji hodowlanej* Wiceprezesa Brykczyńskiego Stanisława *uchwalono*:

a) Wysłać telegraficznie prośbę do Ministerstw finansów i rolnictwa o cofnięcie zezwolenia na dowóz bydła rozplodowego z Rosyi i zwrócić się równocześnie o poparcie w tej mierze do Koła polskiego na ręce hr. Dzieduszyckiego Wojciecha i Garapicha Michała do ministra Piętaka i do Biura centralnego austriackiego dla popierania interesów rolnictwa na ręce Simitsch Hohenblum Alfreda;

b) przyjąć do wiadomości relację, w sprawie instrukcji dla buhajów gminnych, dalej w sprawach targów na nierogaciznę w Białej i Krakowie, wniosków ankiety hodowlanej z d. 3 marca br. i prośby weterynarza Krügera o podwyższenie mu pensyi;

c) przyznać 1) oborę zarodową (Oldenburg) Rozwadowskiemu Wincentemu w Kozłowie (pow. Busk), 3) stacją buhaja subwencyjnego w Rozpuciu (O. Sanok), 3) subwencyę na wystawy przeglądowe dla Tarnopola 800 kor., dla Rohatyna 500 kor., Sanoka 600 kor., i O. pokuckiego 600 kor., 4) chlewnie zarodowe, a mianowicie: Gazyńskiemu Piotrowi w Uściu nad Prutem (O. pokucki), Cieńskiemu Stanisławowi w Wodnikach (O. Stanisławów), Staworowskiemu Wincentemu w Hryniowcach (O. Tłumacz), Pocian Marcinowi w Tarnowicy (O. Tłumacz), Grydzynowi Fedorowi w Niżniowie (O. Tłumacz), Mazarukowi Iwanowi w Krzywotutach (O. Tłumacz), Zimie Jędrzejowi w Tyśmienicy (O. Tłumacz), hr. Jabłonowskiemu Stanisławowi w Reklincu (O. Żółkiew), Blumtritt Klarze w Hujczach (O. Rawa), dr. Majewskiemu Leszkowi w Radrużu (O. Rawa), Szaszkiewiczowi Zdzisławowi w Dziurynie (O. podolski), Potockiemu Ksaweremu w Kośmierzynie (O. podolski), Pohoreckiemu Piotrowi w Bilinie w. (O. Sambor), Siostry Miłosierdzia w Przeworsku (O. Jarosław), 5) stacye knurów: Kunie Janowi w Kalinowie (O. Sambor), Buraczkowi Wasylowi w Zatanowie (O. Rohatyn), Kałużnemu Seńkowi w Sokolem (O. Przemyśl), hr. Koziebrodzkiemu Józefowi w Semenowie (O. Tarnopol), 6) owczarnie zarodowe: Kuhynieckiemu Władysławowi (Oxfordy) w Ładzkiem szlachec. (O. Tłumacz), Kędzickiemu Mikołajowi (czuszki) w Horychładach (O. Tłumacz), Kuźmie Michałowi (czuszki) w Oleszy (O. Tłumacz), Deputatowi Dymitrowi (czuszki) w Olszanicy (O. Tłumacz), Zagórskiemu Rudolfowi (czuszki) w Nadorożny (O. Tłumacz), Zarządowi dóbr (Oksford) w Bilezach (O. podolski), 7) tryki: do owczarni (Oksford) w Tarnopolu, do owczarni (Oksford) w Firlejówce, do owczarni (Oksford) w Rozdole, 8) założyć koziarnią u Zatorskiego Bolesława w Dydni (O. Sanok).

Na wniosek referenta *Sekcji rolniczej* dyr. Frommla Juliusza *uchwalono*:

a) Przyjąć do wiadomości program działalności co do wystaw maszyn i narzędzi rolniczych, przedłożony przez prof. Ajdukiewicza Kazimierza;

b) przyznać dodatkowo 900 kor. na wystawę maszyn i narzędzi rolniczych w Tarnopolu;

c) przyznać 600 kor. na urządzenie wystawy narzędzi włościańskich w Przemyślanach;

d) zamianować członkami jury dla wystaw w Tarnopolu i Przemyślanach prof. Ajdukiewicza Kazimierza i dr. Miczyńskiego;

e) prosić Wydział krajowy o udzielenie subwencji na wiedeńską wystawę jęczmienia i porozumieć się co do udziału z bratniem Tow. krakowskim.

f) sprosić Sekcyą rolniczą na posiedzenie w drugiej połowie kwietnia celem rozpatrzenia opinii opracowanej przez hr. Szeptyckiego Kazimierza, w sprawie ustawy lasowej i załatwienia wniosków subwencyjnych do c. k. Rządu na r. 1906;

g) odpowiedzieć tymczasowo Wydziałowi krajowemu w sprawie ponaglenia co do opinii, w sprawie ustawy lasowej wydać się mającej.

Po przyjęciu do wiadomości rezygnacji dyr. Tynieckiego Władysława z godności Przewodniczącego Sekcji sadowniczo-ogrodniczej, któremu Prezes za dotychczasową działalność serdecznie dziękuje, zabiera głos nowo wybrany Przewodniczący bar. Brunicki Julian i na wniosek jego *uchwalono*:

a) Nawiązać rokowania z Wydziałem krajowym o zezwolenie instruktorowi sadownictwa na pomoc w pracach Sekcji sadowniczo-ogrodniczej;

b) kooptować do sekcji bar. Horocha Adama z Winniczek.

Na wniosek referenta *Sekcji ekonomicznej* Prezesa dr. Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego *uchwalono*:

1) Wykonanie uchwały XL R. O. w sprawie ubezpieczenia sług i urzędników gosp. poruczyć hr. Szeptyckiemu Kazimierzowi, zaś uchwały w sprawie upaństwowienia kolei północnej dr. Paygertowi Kornelowi.

2) W wykonaniu uchwały XL R. O. w sprawie utworzenia stałego Komitetu taryfowego uprosić do wzięcia udziału w pracach tehoż: R. K. Baczewskiego Leopolda, Chodkiewicza Bronisława i C. W. Kr. Dąbskiego.

3) Wykonanie uchwał XL R. O., w sprawie premiovania służby gospodarskiej, dalej w sprawie budowy kanałów i regulacji rzek, jak również w sprawie ćwiczeń w strzelaniu ostrymi nabojami, poruczyć referentowi ekonomicznemu dr. Rodakiewiczowi Augustowi.

4) Uchwałę Rady Prezesów, w sprawie asekuracji bydła, poruczyć dr. Paygertowi Kornelowi.

4) Zatwierdzić dotychczasowy skład Sekcji i kooptować doktorów Gargasa, Grabskiego, Pazdrę, Stesłowicza i Sawczyńskiego.

6) Sprosić w czasie najbliższym Sekcyę gorzelnianą na posiedzenie, celem ustalenia dalszej działalności, w sprawie utworzenia Związku handlowego rolniczych producentów spirytusu na podstawie relacji R. K. Baczewskiego Leopolda.

7) Utworzyć Komisję dla spraw ewentualnego rozdziału cłowego z Węgrami i zaprosić do niej: dr. Rutowskiego Tadeusza, dr. Paygerta Kornela, Gosiewskiego Antoniego i R. K. Baczewskiego Leopolda.

8) Uprosić prof. Pawlika Stefana do opracowania odpowiedzi na pismo Magistratu lwowskiego, w sprawie wagi automatycznej wozowej na rogatce żółkiewskiej.

9) Poruczyć referentowi ekonomicznemu dr. Rodakiewiczowi Augustowi wygotowanie wykładów o włościach rentowych i o biurach pośrednictwa pracy i powiadomić o tem Oddziały.

Na wniosek referenta *Sekcji administracyjnej* Prezesa dr. Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego *uchwalono*:

1) Uchwałą XL R. O., w sprawie utworzenia jednego wspólnego organu fachowego dla obu Towarzystw przedłożyć Centralnemu Wydziałowi stowarzyszeń rolniczych.

2) Zatwierdzić skład Sekcji, zwrócić się w sprawie kooptacji do Rozwadowskiego Jana, Serwatowskiego Wł. hr. Potockiego Józefa i hr. ks. Krasickiego i wyrazić

ustępującemu Szawłowskiemu Romualdowi ubolewanie z tego powodu.

3) Prenotować życzenia Oddziałów: buskiego, rawskiego, samborskiego, sanockiego i tarnopolskiego, w sprawie zasiłku na podniesienie działalności, zwrócić się tak do pomienionych jak i do reszty Oddziałów, by do 15 kwietnia br. życzenia swe zupełnie szczegółowo przedłożyły. Przyznać Oddziałowi pokuckiemu tytułem zasiłku 2000 kor. i odnieść się do Wydziału krajowego o wyasygnowanie kwoty 14.000 kor. przez Wysoki Sejm na zasilenie działalności Oddziałów przyznanej.

4) Subwencyę przyznaną Oddziałowi tarnopolskiemu w kwocie 2000 kor. na urządzenie wystawy maszyn i narzędzi rolniczych podnieść o 500 kor.

5) Zarządzić nowy nakład obecnie obowiązującego statutu i przesłać Oddziałom odpowiednią ilość egzemplarzy.

6) Woźnemu Andrzejowi Kossowi podnieść wynagrodzenie miesięcznie o 10 kor.

7) Trzecie czytanie nowego statutu odroczyć do następnego posiedzenia Sekcji i przedłożyć Komitetowi *ad hoc* w czasie najbliższym.

8) Otworzyć kredyt w wysokości 800 kor. na wykonanie dyplomu członka honorowego dla Arcyksi. Franciszka Ferdynanda i upoważnić dr. Skałkowskiego Tadeusza do zarządzenia nowego nakładu dyplomów honorowych.

9) Opracowanie podania subwencyjnego do Rządu na r. 1906, w sprawie wydatków administracyjnych poruczyć ref. ekon. dr. Augustowi Rodakiewiczowi.

10) W sprawie reorganizacji Oddziałów cieszanowskiego, żółkiewskiego, dynowskiego i kałuskiego, ponowić stosowne zabiegi.

Wreszcie zdaje sprawę z delegacji swej na wiedeński Zjazd leśników hr. Szeptycki Kazimierz, poczem na wniosek Wiceprezesa Brykczyńskiego Stanisława *uchwalono*:

a) przyznać Oddziałowi brzeżańskiemu 600 kor. na kursy weterynaryi i kucia koni;

b) poruczyć dr. Paygertowi Janowi rozpatrzenie ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych od wypadków, o „kasach dla chorych“, i przedłożenie Komitetowi odpowiednich wniosków.

Po załatwieniu tych spraw Przewodniczący o godz. 8 wieczorem zamknął posiedzenie.

Kronika.

We środę dnia 5 kwietnia odbyło się o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Francuskiego zebranie „Związku rolniczego“. Dyskusję zajął na temat „Nowa konwencja weterynaryjna i jej wpływ na hodowlę i eksport koni, bydła rogatego i nierogacizny“ ref. p. Fr. Ponicki.

W Stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych, przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, rozpocznie się dnia 3 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelniczy, który obejmować będzie wykłady:

1. Technologii gorzelnictwa.
2. Botaniki.
3. Kontroli ruchu fabryki.
4. Chemii i fizyki.
5. Mechaniki.
6. Rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego.
7. Ćwiczenia w laboratorium chemicznym.
8. Ćwiczenia w laboratorium mikroskopowym.

Wpisy odbywać się będą w dniach 1 i 2 maja w kancelaryi dyrekcji c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, ul. Gołębia 1. 20.

Oplata szkolna wynosi 75 koron dla krajowców, a 150 koron dla obcopoddanych. Oplatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane, należy złożyć przy wpisie.

Chmiel. Choć oficjalnie według kalendarza nastąpiła już wiosna, jednak pogoda jest jeszcze bardzo niepewna i zmienna — dziś słońce świeci — jutro pochmurno i zimno; skutkiem tego trzeba często przerywać roboty już częściowo zaczęte przy chmielu. Miejmy nadzieję, że kwiecień wbrew przysłowiu, naprawi tego roku swą opinię, co byłoby bardzo pożądanem. Na targach chmielowych nie się nie zmieniło, interes idzie powoli przy dotychczasowych cenach czasem nieco lepiej, potem znów leniwiej, zależnie od ilości kupców na targu. Export zostawia wiele do życzenia, browary cierpią przez zmniejszającą się konsumpcję piwa skutkiem znanych okoliczności.

Wiedeńska giełda towarowa notuje: Chmiel za 50 kg, Saaz towar miejski 1904 275—290 k., Saaz towar wiejski. okręg 1904 240—290 k., Saaz dobra wiejskie obwód 1904 255—260 k., Auschan czerwony 1904 235—240 k., Auschan zielony 1904 215—225 k. Wobec spokojnego nastroju, nie ulegały ceny żadnym poważnym zmianom.

Zwraca się uwagę na anons firmy J. Hüber & K. Opitz fabryki budowy młynów i firmy Anderling & Huber fabryki gorzeln.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy w nr. 13 drukuje: „Walne zebranie członków c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego“. — „III. Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa za rok 1904“. — St. Bojanowskiego: „Instrukcja dla c. k. Towarzystw okręgowych“ (c. d.).

Gazeta rolnicza w nr. 13 podaje: Jeziorańskiego: „Historia Towarzystwa rolniczego 1858—1861“ (c. d.). — Gawrońskiego: „Statystyka rolna“. — Konarskiego: „Ze stacji doświadczalnej w Piastowie“. — Bielskiego: „Z prasy rosyjskiej“. — Poniatowskiego: „Więści z południowo-zachodniego kraju“.

Ziemiannin w nr. 13 drukuje: Rodziewicz: „Siew roślin“ (dok.). — „Nowsze poglądy na sztuczną irygację pól“ (dok.). — Morawskiego: „O nowszych chorobach roślin uprawnych“. — Guniewicz: „Co należy uwzględnić przy uprawie kartofli“ (z *Rolnika*).

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

Ogłoszenie.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie:

W Nisku dnia 4 maja 1905
gdzie premiowane będą wyłącznie konie galicyjskiej rasy krajowej, jakie od dawien dawna chowają włościanie, bez przymieszki innej krwi; dalej

W Rzeszowie	dnia 5 maja 1905
Tarnowie	6 " "
Wadowicach	8 " "
Nowym Sączu	10 " "
Jaśle	11 " "
Sanoku	12 " "

W każdej z tych miejscowości będą premiowane klacze chowu krajowego, a to:

1. klacze rozplodowe ze źrebiętami
2. młode klacze
3. źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

1. kategoria:

- | | |
|---|--------|
| a) jedna nagroda pieniężna w kwocie | 70 K |
| b) " " " " " " | 40 " " |
| c) " " " " " " | 30 " " |
| d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 20 " | " " |

2. k a t e g o r y a :

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie	50 K
b) " " " "	40 "
c) " " " "	30 "
d) cztery nagrody pieniężne w kwocie po	20 "

3. k a t e g o r y a :

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie	40 K
b) " " " "	30 "
c) cztery nagrody pieniężne w kwocie po	20 "

Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategorii srebrne medale państwowe za chów koni.

W a r u n k i.

I. A) Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywiane, muszą posiadać przymioty dobrych klaczy rozplodowych i winne być przedstawione komisji ze źrebiętami ssąciami lub odłączonymi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić, pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, albo od prywatnego licencyonowanego, lub od własnego ogiera właściciela klaczy.

Dowód pochodzenia nie będzie wymagany przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej w pasie piaszczystym (tego roku na wiosnę w Nisku) jak wogóle dla klaczy i źrebiąt tej rasy, dalej dla klaczy rasy huculskiej w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego.

B) Młode klacze, a to: trzyletnie, niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej (*des Gestütsschlages*), te ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeśli będzie udowodnione, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego prywatnego licencyonowanego, lub też przez ogiera własnego.

Klaczki te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobrymi klaczami rozplodowymi.

Przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej, jakoteż klaczy huculskich w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego, nie będzie wymagany dowód odstanowienia zapomocą karty stanowienia.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odchowane i rokować dalsze, pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie tak, żeby można spodziewać się, że będą kiedyś dobrymi klaczami rozplodowymi.

D) Matki muszą przed oźrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia być własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast cztero- i pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, jeżeli przedstawione zostaną już jako klacze rozplodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie A).

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebicy premiowanej nagrodą rządową musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma przez cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie żyła, w roku następnym w miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu.

Przy premiowaniu klaczy rozplodowych ze źrebiętami ssąciami lub odstawnymi, obowiązek niesprzedawania premiowanego konia nie dotyczy także źrebięcia premiowanej klaczy, ponieważ nie źrebię, lecz tylko klacz jest premiowana.

Gdyby przedstawienie komisji premiowanej klaczy na miejscu premiowania połączone było ze względu na

znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkimi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przelać komisji premiującej świadectwo, wydane przez Zwierzchność gminną, a stwierdzające, że ta klacz po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Osądzenie, czy według stanu rzeczy to świadectwo wystarcza, pozostawia się komisji premiującej.

F) We wszystkich miejscach premiowania, winni posiadacze koni przyprowadzonych przynieść ze sobą rodowody koni (karty stanowienia) jakoteż paszporty bydlęce.

Tylko w miejscach premiowania położonych w pasie piaszczystym w (roku bieżącym w Nisku) nie potrzeba rodowodów (kart stanowienia) i wystarczają same tylko paszporty bydlęce.

Konie galicyjskiej rasy krajowej mogą być również premiowane w całym kraju we wszystkich stacjach premiowania, bez przedkładania rodowodów.

Posiadacze ich winni przeto mieć ze sobą jedynie paszporty bydlęce. To samo tyczy się koni rasy huculskiej przy premiowaniach w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego.

G) Przy premiowaniach w pasie piaszczystym jakoteż w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego mają być premiowane tylko konie galicyjskiej rasy krajowej względnie konie huculskie, premie zaś dla koni innych ras mogą być wydane tylko wtedy, jeżeli w miejscowościach pasu piaszczystego stanie za mało dobrych koni rasy galicyjskiej, lub okręgach obu wspomnianych Starostw za mało dobrych koni huculskich.

II. C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 21 stycznia 1903 l. 727 przyznało c. k. gal. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na przeciąg dalszych 6-ciu lat poczynsz od roku 1903 subwencyę w równej wysokości jak ją przyznał Sejm tj. w kwocie łącznej 10.000 kor. na poparcie chowu koni włościańskich i koni roboczych.

Subwencya ta ma być użytą na subwencyonowanie prywatnych licencyonowanych ogierów, a to: według zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa warunków, uchwalonych przez Komitet doradczy dla spraw chowu koni w porozumieniu z wymienionymi Towarzystwami.

W myśl tych warunków subwencyonowanie to ma się odbywać na wiosnę i w jesieni w terminach i miejscowościach, w których się odbywają doroczne rządowe premiowania koni.

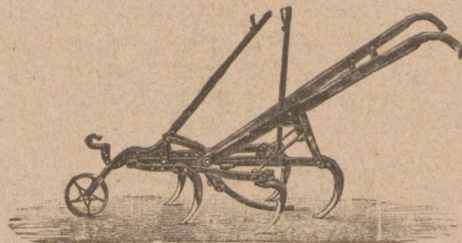
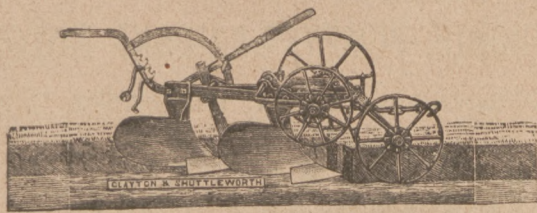
Obecnie przeto subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Nisku, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach, Nowym Sączu, Jasle, Sanoku, w terminach wyżej podanych.

O subwencyę można się ubiegać tylko dla takich ogierów, które uzyskały licencyę do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisji licencyjnej; subwencya może być przyznana z reguły tylko na przeciąg lat trzech.

Subwencye mają być przyznane w kwotach po 300 kor. i wypłacane w dwóch ratach, a to na wiosnę i w jesieni.

Wyплаты subwencyi mają dokonywać organa c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z Komitetem doradczym dla spraw chowu koni.

Przy sposobności objazdów podejmowanych przez członków Komitetu chowu koni, będą właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani na żądanie członków Komitetu chowu koni przyprowadzać te ogiery do oglądnięcia na wskazanem miejscu.



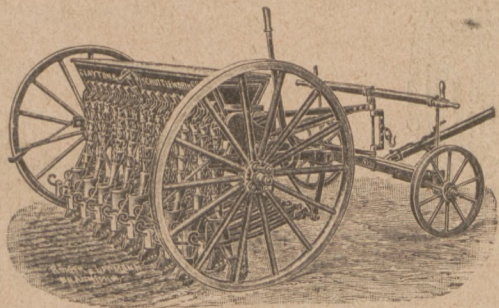
Clayton & Shuttleworth L^{td}

Lwów, ulica Gródecka liczba 22

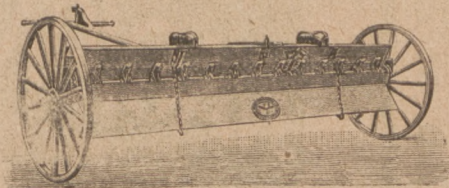
polecają swoje znakomite, ogólnie znane **maszyny i narzędzia rolnicze**, osobliwie na zbliżający się wiosenny sezon swoje **plugi stalowe uniwersalne**, 2- i 3-skibowe **plugi patentowane**, 3- i 4-skibowe **plugi do pokładów**, **walce**, **brony**, **rozsiewacze sztucznego nawozu**, **siewniki do koniczyny**, **siewniki szerokorzutne**, **siewniki rzędowe „Hoosier“** (system kótek przesuwalnych), **oryginalne amerykańskie narzędzia Planet jr**, i t. p.



ILUSTROWANE CENNIKI GRATIS I OPLATNIE.



57 5-5



KOLEJKI WĄZKOTOROWE

do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielń, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw budowlanych, i t. p. 204 1-17

urządza i dostarcza

E. GIEŁDZIŃSKI, Lwów, Jagiellońska 3 w gmachu Wiedeńskiego Banku Związkowego. ---

KUPNO I NAJEM: Lokomotywy — Szyny — Tory przenośne i stałe — Tarcze obrotowe — Wózki rozmaitej konstrukcyi — Rozjazdy — Złożenia osiowe — Koła — Łożyska — Śruby — Lasze — Gwoździe — Progi stalowe, i t. d.

Nowy i używany materyał, jakoteż części zapasowe, zawsze na składzie. — Wynajmuje koleje kompletne urządzone — Specjalny oddział maszyn i kłozetów torfowych. — **KATALOGI, KOSZTORYSY I RYSUNKI DARMO I OPLATNIE.**

WODOCIĄGI OGRZEWANIA, STUDNIE, POMPY, ŁAZIENKI, MOTORY ropne.
 Biuro techniczne — Lwów, Kopernika 15 a.

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

34 10(35)—48

Wszelkie urządzenia mechaniczne.

NARZĘDZIA ROLNICZE
 parnik, siewniki, sikawka, drapacze, i t. p., używane,
 w dobrym stanie,

5—6

z powodu zwinienia gospodarstwa

— **ABRAHAMOWI BARBASCHOWI** —
 w TARNOPOLU, na ZARZĄDZIU.

oddano do komisowej
 sprzedaży



81 6—9

W domu i w podróży niezbędnymi środkami są

Aptekarskie 116 3—52

BALSAMY A. THIERRY'EGO

wszędzie znane i wszędzie uznane.



Najsukuteczniejsze przy złem trawieniu i towarzyszących mu przypadło ciach, jak: wymioty, zgaga, zatwardzenie, tworzenie się kwasu, uczucie pełności, kurecze żołądka, brak apetytu, **influenca**, katar, zapalenia, osłabienia, i t. p.

Działa kojąco na kurecze i boleści, uspokaja kaszel, rozpuszcza śluz, oczyszcza, i t. d.

Najmniejsza wysyłka pocztowa 12 małych lub 6 większych flakonów 5 koron. 60 małych lub 30 dużych flakonów 15 kor.

Proszę uważać na jedynie prawdziwą zieloną markę ochronną z zakonnicą „ICH DIEN“.

Aptekarska A. Thierry'ego **Maść Centyfoliowa**

uśmierzająca bole, miękcząca, uzdrawiająca. Najmniejsza wysyłka pocztowa 2 słoiki 3 korony 60 groszy, na miejscu słoik 1 korona 20 groszy.

Najzupelniejsze przekonanie, że Balsam i Maść Centyfoliowa są środkami nie do zastąpienia.

Nabyć można po przeczytaniu broszury, pełnej pism dziękczynnych i uznah. Dołącza się ją gratis do zamówień, albo na żądanie przysyła osobno.

Adresować proszę: *Apotheker A. Thierry in Pragrawa bei Rohitsch-Sauerbrunn.*

Falszerzy, sprzedających rzekomo moje autentyczne preparaty, proszę mi wymienić, celem ukarania sądowego.

Żolwark Żurówka

p Tarnoruda, ma jeszcze do odstąpienia 6 q konieczyny czerwonej, wolnej od kaniarki, i około 60 q grochu „Victoria“, wybranego na nasienie. 191 3—3

30 wagonów kartofli

ma na sprzedaż Zarząd dóbr Tomaszowce, poczta Wojniłów, po cenie 4 korony, loco stacya Bukaczowce. 132 4—4

Masło deserowe, zwykle — ser, i inne produkta mleczarskie, nie solone, kupuje w każdej ilości: Agencya dla towarów tuszezowych *Albin Schanil*, Wiedeń XVII, Hauptstrasse 67. 95 6—20

Najlepsza pomarańczowa **KUKURUDZE** (Sekler) kielkująca, na nasienie poleca i wysyła — po 25 koron za 100 kilogramów, bez worka, loco stacya Werenczanka—Obszar dworski Zazulińce, poczta Doroschoutz (Bukowina). 197 2—3

Zarząd dóbr

Stronibaby, poczta i stacya kolejowa Krasne, ma na sprzedaż 2 buhajki rasy szwyc, czystej krwi, roczniaki, po cenie 1 korona za 1 kilogram żywej wagi. 184 3—3

Czas zamawiać.

(Cena za pół kilograma)

Fasola szparagowa: Flageolet zielona 65 groszy, Flageolet biała 58 groszy, Daktelowa (ziarnka brązowe) 80 groszy, Schimera żółta (ziarnka fioletowe) 70 groszy, Neger (wczesna) 70 groszy, Biała (plenna) 40 groszy.

Grochy cukrowe: Cud amerykański 50 groszy, Telefon (plenny) 55 groszy, Majowy (najwcześniejszy) 40 groszy, Jak drzewko (w wieńcu ma strączki) 45 groszy, Zielony zawsze (drobny) 50 groszy.

(Cena za 100 sztuk)

Szparagów sadzonki: Olbrzymie Argenteuil Canower colossal (3-letnie) 2 koron 60 groszy, (1-roczone) 1 korona 75 groszy.

Maliny remontanty 4 korony.

Konwalie olbrzymie 1 korona 20 groszy.

Narcyz biały 2 korony.

Barwinek 40 groszy.

Szczypiorek (trybulka) 1 korona

(Cena za 1 tuzin)

Truskawki: Staropolskie (pasowe), Ananasowe (do smażenia), Olbrzymie (pasowe), Poziomki (miesięczne, białe lub pasowe) po 36 groszy. 133 4-8

Dwór Łapszyn, p, Brzeżany.

Ogier

rasy orientalnej, lat 6, maści gniadej, miary 16, dzielną reproduktor, jest do sprzedania w stajni Adama hr. Męcińskiego w Dukli, stacya kolejowa Iwonicz, poczta Dukla. 143 4-6

Obora zarodowa

półkrwi Bern Simentalska — w Leszczowatemu, o. p. Ustrzyki — ma do zbycia buhajki gotowe do skoku, w wadze około 400 kilogramów. — Bliższa informacja na miejscu. 205 1-3

Pług Sacka

do głębokiej orki (D 10 M) w dobrym stanie, tanio sprzedam. — „Pług“, poste restante Stryj. 202 1-1

Zdolny praktyczny ekonom

gospodarz, z powodu wydzierżawienia majątku, poszukuje posady zaraz. „A. S.“, poste restante Halicz. 102 4-4

30 wagonów KARTOFLI

ma na sprzedaż Zarząd dóbr Podhajczyki Justynowe, poczta Trembowla, loco stacya Trembowla. 190 3-3

Ogier pełnej krwi

kasztan, „Diak“ od „D'alliance“, po „Brodher the Cactus“, importowany z Anglii, lat 8 — jako rozplodnik i pod wierzch, do kupienia za 2.000 koron.

100 korcy bobiku i 50 korcy grochu „Victoria“, na nasienie, po 14 koron 60 groszy i 17 koron 60 groszy, z workiem, loco kolej Buczacz. Próbki na żądanie. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Śnowidów, poczta Potok Złoty. 142 4-4

Zarząd dóbr Tadanie ma na sprzedaż 4 kufy dębowe o pojemności 54 hektolitrow 60 litrów, 45 hektolitrow 30 litrów, 30 hektolitrow 24 litrów i 32 hektolitrow 24 litrów, w dobrym stanie, tanio do sprzedania.

Potrzebny od 1 kwietnia pisarz ekonomiczny z dobrymi poleceniami, dłuższą praktyką, ze szkołą rolniczą, na wikt. Pisemne zgłoszenia nadsyłać do Zarządu dóbr Tadanie, poczta Kamionka Strumiłowa. 105 5-7

KONICZYNE

czerwoną, białą, szwedzką, lucernę francuską, tymotkę, buraki pastewne, wszelkie nasiona i zboża jare — pod kontrolą krajowej Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie, jako też

Nawozy sztuczne i Tomasyne wagonami i w mniejszych ilościach dostarcza najtaniej Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3. 183 3-4

Praktyczny ekonom

kawaler, poszukuje samoistnej posady. — Zgłoszenia pod: „R. B.“, poste restante Sanok. 189 3-3

Do siewu wiosennego

jest

Mączka żuźłowa THOMASA



najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym dla wszelkiego rodzaju zboża, roślin okopowych i jarzyn, a w szczególności dla zasiewu koniczyny.

Fabryki Fosfatów THOMASA

Stow. zarejestr. z ogr. poręką — BERLIN.

JÓZEF KARRACH, Lwów, Jagiellońska l. 22

udziela bezpłatnie i franko pouczające broszurki i cenniki, tudzież utrzymuje główny skład.

Każdy worek jest plombowany i znaczony znakiem ochronnym, oraz gwarantowaną zawartością kwasu fosforowego.

Bacność przed żuźłami fałszowanymi.

58 6-6

PATENTOWANE POMPY KLINGS'A

są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godzinie 12.000 litr.

CENY:

DREWNIANE Nr. II.

3	4	5	6	7	metrów głęb.
29	32	35	40	49	koron.

KUTE ŻELAZNE Nr. III., wewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją, nie zatykają się.

3	4	5	6	metrów głęb.
40	49	58	68	koron.

Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny, kuty, 9 kor.

JÓZEF KLINGS, Altrothwasser, Śląsk austriacki.

204 5-10

Podręcznik

zarazem samouczek rachunkowości pojedynczej i podwójnej, do nabycia za 7 koron w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów, Rynek. 138 4-4

Zarząd ogrodu Lipniki

poczta Mościska, sprzedaje róże sztampowe, silne, w pięknych nowych gatunkach, po 1 koronie sztuka, też same, na korzeniu szczepione, po 40 groszy sztuka. **Dwumetrowe płaczące, po 2 korony sztuka.** 1-1

Ein Böhme, absolvierter Hörer lichen Academie zu Tabor, 25 Jahre selbstständiger Verwalter einer Herrschaft in Böhmen, bewandert mit Rüben, Kartoffelbau, landwirtschaftlicher Industrie. 47 Jahre alt, gesund, rüstig und energievoll, sucht Stellung als selbstständiger Leiter einer Domäne — Verwaltung in Galizien oder Bukowina.

Bliższych informacji udzieli z grzeczności redakcyja *Rołnika*. 196 2-3

WIADOMOŚCI DOMU DLA ZIEMIAN

JUŻ WYSZEDŁ

NOWY CENNIK

MASZYN ROLNICZYCH

73 8-26 FABRYKI

E. KÜHNE

NA ŻĄDANIE WYŚŁAMY GRATIS I FRANCO.

DOM DLA ZIEMIAN.

KRAJOWA STACJA BOTANICZNO-ROLNICZA WE LWOWIE.

Liczba dziennika 429.

Lwów, dnia 20 marca 1905.
ul. Zyblikiewicza 32 a.

Dom dla Ziemiań

we Lwowie.

Próbka *Lucerny francuskiej* znak *Nr. 1. O.* przesłana dnia 5 marca b. r. do oceny, jest **wolną od zanieczyszczenia nasieniem kianiaki.** Na 100 części wagi jest nasion prawdziwych **99** procent, nasion obcych, oraz ziemi, piasku, plew i uszkodzonych ziarn **1** procent. Wliczając połowę nasion twardych, siła kiełkowania prawdziwych nasion wynosi **98** na 100.

Wartość użytkowa jest **97** procent, to znaczy, że w **100** kilo towaru znajdowałoby się **97** kilo ziarn prawdziwych i dobrze kiełkujących.

Pieczęć.

Szyszyłowicz
kierownik Stacji.

Atest ten zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że wymagana przez Stację wartość użytkowa jest 87 procent, a nasza lucerna posiada 97 procent.

Rolnicy o siewniku Kühnego.

Stosownie do życzenia donoszę, że siewnik „Mosoni-Drill” funkcjonuje ku memu zupełnemu zadowoleniu, gdyż jest silny, lekki a przytem wysiew jest równomierny i dokładny.

Z poważaniem *Dr. Adam Głażewski.*

Od 20 lat gospodaruję, lecz nie spotkałem jeszcze tak doskonałego siewnika, jak Kühnego „Mosoni”.

Hüttner.

Dom dla Ziemiań we Lwowie.

Ze siewnika rzędowego „Mosoni-Drill”, jaki w zeszłym roku od Waszej firmy sprowadziłem, jestem zadowolony pod każdym względem. Siewnik ten sieje bardzo dokładnie i regularnie, tak na równinie, jako też i na wzgórzach i zboczach. **Zatuję tylko, że przedem nie sprowadziłem sobie tego siewnika,** który oprócz wyższych zalet, i tem się odznacza, że wysiewa się znacznie mniej nasienia i **już w pierwszym roku sam się zapłaci zaoszczędzonym ziarnem.**

Michał Łucki, właściciel Łuki.

Wielmożny Panie!

Prócz tego wziętem za pośrednictwem Domu dla Ziemiań siewnik rzędowy Kühnego, i z tej maszyny jestem bardzo zadowolony, mogę ją śmiało zalecić wszystkim, prócz bowiem wielu innych dogodności, odznacza się ona nadzwyczaj pojedynczym mechanizmem, nie zmienia się trybów, nie ma żadnych komplikacji, a wskazówka reguluje całkiem pojedynczo wysiew nasienia, który jest równy, jak kto sobie życzy; mimo, że wziętem siewnik o 21 rzędach, idzie on lżej jak siewnik rzędowy starego systemu, który mam o 17 rzędach. W dzisiejszych czasach, gdzie tak trudno o dobrego i sprytnego ekonomę, siewnik ten, z powodu swej pojedynczej konstrukcyi, zasługuje na jak największe rozpowszechnienie go, jako maszyny nader praktycznej, której w żadnym porządnym gospodarstwie brakować nie powinno. Jestem więc bardzo zadowolonym z maszyny, którą dostarczonych przez Dom dla Ziemiań, który wszystkim polecam, a łącząc wyrazy poważania, zostaje z szacunkiem

Jan Krzyżanowski.

Urządzenie całego gospodarstwa

MLECZARSKIEGO.

Oferty: Dom dla Ziemiań.

KONICZ CZERWONY

przedni, galicyjski, z plombą i atestem krajowej Stacji Botaniczno-Rolniczej, 130 koron za 100 kilogramów.

Dom dla Ziemiań — Lwów.

PRAKTYKANT.

Doktor medycyny, syn właściciela dóbr, poszukuje posady bezpłatnego praktykanta w postępowym gospodarstwie, prowadzonym osobiście przez właściciela. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dom dla Ziemiań we Lwowie.

DZIEWIĘĆ KRÓW

cielnych, półkrwi simentalskich, na sprzedaż. — Adres w Domu dla Ziemiań.

MOTOR WIATROWY 2 HP.

używany, na sprzedaż. — Dom dla Ziemiań.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI Mc. KORMICK i PLANO

i wszystkie części rezerwowe na składzie w Domu dla Ziemiań.

AUTOMOBILE

DE DION BOUTON.

Dom dla Ziemiań.